Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

17. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. Listopada 1889.

Treść: Spis petycyj. — Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę p. Żardeckiego w sprawie bezpieczeństwa depozytów sądowych. — Urlop p. Zaleskiego. — Przyrzeczenie poselskie pp. Mandyczewskiego, Czyżewicza, Zbyszewskiego, Micewskiego, Palcha, Klemensa Dzieduszyckiego i Skrzyńskiego. — Odesłanie wniosku p. Kramarczyka w sprawie zarazy racicowej do komisyi administracyjnej, a petycyi w sprawie budowy mostu na Sanie pod Zarzeczem do komisyi drogowej, petycyi zaś krajowego związku straży ochotniczych ogniowych o ekspertyzę w sprawie policyi ogniowej do komisyi administracyjnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie utworzenia trzeciego sądu powiatowego w terytoryum starostwa ropczyckiego. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycyi gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowej o wyłączenie tej miejscowości z okręgu sądu powiatowego i starostwa w Ropczycach, sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie, starostwa i sądu obwodowego w Rzeszowie. Głosy pp. Sawczaka z poprawką i sprawozdawcy Lenartowicza. Przyjęcie wniosku komisyi z poprawką p. Sawczaka. — Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gmin i obszarów dworskich Radziszów i Jurczyce z okręgu sądu powiatowego w Skawinie i starostwa w Wieliczce. Głosy pp. Lasockiego, Weigla i sprawozdawcy Lenartowicza. Przyjęcie wniosku komisyi. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej o petycyi gmin i obszarów dworskich Wilamowice, Dankowice, Jawiszowice, Stara wieś górna, Stara wieś dolna, Pisarzowice i Helcnarowice o utworzenie nowego sądu powiatowego w Wilamowicach.— Sprawoz. i przyjęcie wniosku kom. prawniczej o wniosku Wydziału kraj. na ponowienie uchwał sejmowych z 29. maja 1875 i 25. września 1882 w sprawie przeniesienia gmin i obszarów dworskich Domażyr, Zielów, Żorniska z okręgu sądu powiatowego w Janowie i starostwa w Gródku do okręgu miej. deleg. sądu powiatowego i starostwa we Lwowie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej o petycyi gmin Krystynopol i innych o utworzenie w granicach starostwa sokalskiego nowego sądu powiatowego

z siedzibą w Krystynopolu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego z 3. maja 1889 do l. W. kr. 18.107/89 w sprawie utworzenia w granicach starostwa złoczowskiego czwartego sądu powiatowego z siedzibą w Pomorzanach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi drogowej: a) z petycyi Rady powiatowej kolbuszowskiej względem subwencyi na budowę drogi kolbuszowsko-sokołowskiej na rok 1890; b) z petycyi zwierzchności gminnej miasta Sokołowa o odpisanie kwoty 800 zł. 96 ct. pochodzącej z deklaracyi do budowy drogi krajowej Rzeszów-Nisko. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej o potrzebie wydania ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniach Wydziału krajowego w przedmiocie zarządu funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska i w przedmiocie petycyi wiecu delegatów miast w sprawie kwaterunkowej. Przyjęcie ustępu I. wniosku komisyi. Rozprawa nad ustępem II. i III. Głosy pp. Dworskiego z wnioskiem, Ad. Jędrzejowicza, Goldmana, ponownie Dworskiego i Jędrzejowicza, Romanowicza i sprawoz. Pilata. Uchylenie wniosku p. Dworskiego a przyjęcie wniosku komisyi.—Wniosek naglący p. Polanowskiego w sprawie podatku konsumcyjnego od rzezi bydła na własny pożytek bitego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej w sprawie zmiany ustawy o przynależności. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o petycyi towarzystwa rolniczego krakowskiego i gminy miasta Rohatyna o złagodzenie przepisów, dotyczących zarazy pyskowej i racicowej. Głosy pp. Włodzimierza Kozłowskiego, Struszkiewicza, komisarza rządowego, ponownie Kozłowskiego i komisarza rządowego, Abrahamowicza, Kramarczyka i sprawozdawcy Chamca. Przyjęcie wniosków komisyi z poprawką p. Kozłowskiego. Oświadczenie komisarza rządowego w sprawie stacyi kontumacyjnej w Białej. — Wniosek p. Langiego w sprawie utworzenia krajowej komisyi rolniczej. — Wniosek p. Madeyskiego w sprawie obsady sądów karnych uzdolnionymi sędziami i prokuratorami. — Interpelacya p. Merunowicza w sprawie przydzielenia gminy Unterbergen do gminy Weinbergen i odpowiedź komisarza rządowego na nią. — Zapowiedź 18. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 30. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: J. E. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i Dr. Bronisław Łoziński, c. k. radca Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 127.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z 16. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj.

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 12. listopada 1889.

925. L. s. 1251. Gmina Okocim przez p. Jana Stadnickiego o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania Maryi Trytko w zakładzie zaopatrzenia w Wiedniu — odesłano do komisyi budżetowej.

926. L. s. 1252. Gmina Wierzbowiec przez p. Olpińskiego o pożyczkę na odrestaurowanie cerkwi — do komisyi budżetowej.

927. L. s. 1253. Gmina Brzącowice przez p. Lasockiego o subwencyę na uregulowanie rzeki Raby — do Wydziału krajowego.

928. L. s. 1254. Ta sama przez p. Lasockiego o założenie szkoły koszykarskiej w tejże gminie — do komisyi przemysłowej.

929. L. s. 1255. Gmina Blich przez p. Sirkę o zapomogę z powodu nieurodzaju — do Wydziału krajowego.

930. L. s. 1256. Gmina miasta Tłuste przez p. Chamca o przyznanie kredytu na płacę nauczycieli przy utworzyć się mającej tamże szkole — do komisyi szkolnej.

931. L. s. 1257. Gmina Zabcze murowane przez p. Polanowskiego o zapomogę na przeniesienie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

932. L. s. 1258. Gmina Gedlarowa przez p. Żardeckiego o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego — do komisyi budżetowej.

933. L. s. 1259. Gminy Czerteż i Zabłotce przez p. Słoneckiego o zapomogę i bezprocentową pożyczkę jak wyżej — do Wydziału krajowego.

934. L. s. 1260. Gminy Jurowce, Srogów górny i Srogów dolny przez p. Słoneckiego o zapomogę i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły w Jurowcach — do Wydziału krajowego.

935. L. s. 1261. Gmina Chorzów przez p. Zamoyskiego o wydzielenie jej ze związku szkoły w Tuligłowach i pozwolenie wybudowania własnej szkoły — do komisyi szkolnej.

936. L. s. 1262. Gmina i obszar dworski w Ostrowie przez p. Zamoyskiego o subwencyę na regulacyę i oczyszczenie koryta rzeki Łęgu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

937. L. s. 1263. Gmina Strzeliska nowe przez p. Kułaczkowskiego o środki na zorganizowanie straży ogniowej — do komisyi administracyjnej.

938. L. s. 1264. Członkowie gminy Szczytniki przez p Hoszarda o wstrzymanie egzekucyi o wierzytelności do fundacyi szkolnej imienia Kucharskiego — do komisyi petycyjnej.

939. L. s. 1265. Pogorzelcy z Ujścia solnego przez p. Hoszarda o zapomogę i wyjednanie zniesienia zakazu odbywania jarmarków na bydło i trzodę — do komisyi budżetowej.

940. L. s. 1266 Gmina i obszar dworski w Załuczu przez p. Kapriego w sprawie szkód zrządzonych przez spław drzewa na rzece Czeremoszu — do komisyi gospodarstwa krajowego.

941. L. s. 1267 Obszar dworski w Kropiwnie przez p. Rożankowskiego o zapomogę na budowę drogi murowanej z Wicynia do Złoczowa — do Wydziału krajowego

942. L. s. 1268 Rada szkolna miejscowa w Prusach przez p Antoniego Wodzickiego o datek na przekształcenie szkoły na etatową — do komisyi szkolnej.

943. L. s. 1269. Zarząd szkoły w Piaskach przez p. Merunowicza o zorganizowanie szkoły na dwuklasową — do komisyi szkolnej.

944. L. s. 1270. Zarząd szkoły w Truskawcu o podwyższenie płacy miejscowym nauczycielom — do komisyi szkolnej.

945. L. s. 1271. Towarzystwo pedagogiczne w Przemyślu przez p. Dworskiego o przyznanie całej płacy nauczycielskiej i 10% dodatku na pomieszkanie substytutom inspektorów szkolnych okręgowych zatrudnionym przy tamtejszych szkołach — do komisyi szkolnej.

946. L. s. 1272. Zarząd drogowy w Gogolowie II. część przez p. Midowicza o odpisanie należytości za prestacye drogowe — do komisyi drogowej.

947. L. s. 1273. Wydawcy „Czasopisma prawniczego“ we Lwowie przez p. Okuniewskiego o zapomogę na wydawnictwo — do komisyi budżetowej.

948. L. s. 1274. Tow. „Czytelnia“ w Czernicy przez p. Ochrymowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

949. L. s. 1275. Jan Rogożyński nauczyciel przez p. Borkowskiego o policzenie lat służby, przyznanie dodatku pięcioletniego i dodatku osobistego — do komisyi szkolnej.

950. L. s. 1276. Malwina Janowska przez p. Klemensiewicza o stypendyum dla córki Bronisławy na dalsze kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.

951. L. s. 1277. Jerzy Kohut majster blacharski przez p. Michalskiego o subwencyę lub bezprocentową pożyczkę na założenie krajowej fabryki latarń powozowych — do komisyi budżetowej.

952. L. s. 1278. Maciej Błoński emigrant przez p. Golejewskiego o zapomogę — do komisyi budżetowej.

953. L. s. 1279. Gmina Stare Bohorodczany przez p. Barabasza o wyjednanie wolnego poboru surowicy solnej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

954. L. s. 1280. Mieszkańcy miasta Krakowa przez p. Korczyńskiego w sprawie wzniesienia grobowca na cmentarzu krakowskim dla śp. Mikołaja Zyblikiewicza — do komisyi budżetowej.

J. E. hr. Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, p. komisarz rządowy zażądał głosu do odpowiedzi na interpelacyę.

C. k. komisarz rządowy, radca namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński. Na wczorajszem posiedzeniu Wys. Sejmu szanowny poseł Żardecki i towarzysze wnieśli interpelacyę do komisarza rządowego w sprawie dokonanego w maju 1886 roku okradzenia kasy sądowo depozytowej w Kutach. Szanowni interpelanci postawili następujące dwa pytania: po pierwsze: dla jakich powodów nie zwrócono dotąd stronom skradzionych przed trzema laty depozytów sądowych w Kutach, po drugie: w jaki sposób państwo zabezpieczy na przyszłość całość i bezpieczeństwo depozytów i funduszów sierocińskich?

Na pierwsze pytanie mam zaszczyt odpowiedzieć, że dotąd dwie tylko strony zgłosiły się z pretensyami z powodu okradzenia kasy depozytowej w Kutach, a mianowicie: Srul Leib Breger wniósł pozew o pretensyę w kwocie 147 zł. do skarbu państwa. W tej sprawie postępowanie ustawami przepisane jest w toku. Mikołaj Jakubowicz zgłosił się wcześniej z pretensyą o 1145 zł. jako odszkodowanie za skradzioną w Kutach schedę spadkową po Zacharyaszu Osadcy. Cesyą z dnia 30. sierpnia 1888 tenże Mikołaj Jakubowicz odstąpił pretensyę swą Antoniemu Tabakarowi, wskutek czego prośbie pierwszego o wypłatę odstąpionej szkody musiano odmówić.

Co do drugiego pytania, w jaki sposób państwo zamierza zabezpieczyć całość i bezpieczeństwo depozytów w kasach depozytowych, mam zaszczyt przedewszystkiem nadmienić, że kradzież w Kutach dokonaną została bez jakichkolwiek śladów gwałtu i włamania się w sposób tak niezwyczajny, że wypadków tego rodzaju generalizować nie można. Przeciwko włamaniu się kradzieży gwałtownej, niebezpieczeństwu pożaru i t. d. kasy sądowo depozytwe, dostatecznie są zabezpieczone. Zresztą w ostatnich czasach coraz liczniej powstają nowe urzędy podatkowe w siedzibach sądów powiatowych, gdzie nowe urzędy podatkowe wejdą w życie, depozyta i fundusze sierocińskie złożone zostaną w kasach tych urzędów.

J. E. hr. Marszałek. Zanim przystąpimy do porządku dziennego, mam zaszczyt zakomunikować Wysokiej Izbie telegram, który otrzymałem z Wiednia tej treści (czyta):

Jego Ekscelencya Marszałek hr. Tarnowski

Lwów.

Dziś kończy się urlop udzielony mi przez Wysoki Sejm 28. października, nie mogąc przybyć na posiedzenia sejmowe z powodu urzędowych zajęć, upraszam o dalszy urlop do końca bieżącej sesyi sejmowej.

Z wysokiem poważaniem

Filip Zaleski.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem urlopu J. E. p. ministrowi Zaleskiemu do końca bieżącej sesyi sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Urlop ten jest udzielony.

Dotąd jeszcze nie złożyli przyrzeczenia poselskiego panowie posłowie ks. Mandyczewski, Micewski, Skrzyński, Zbyszewski, Czyżewicz, Klemens Dzieduszycki i Palch.

Upraszam tych panów, ażeby zechcieli złożyć przyrzeczenie, a p. sekretarza upraszam o odczytanie roty przyrzeczenia.

Sekretarz p. Adam Jędrzejowicz (czyta rotę przyrzeczenia poselskiego w języku polskim i ruskim. J. E. hr. Marszałek odbiera od wyżwymienionych posłów przyrzeczenie.)

J. E. hr. Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu J. E. Ludwikowi hr. Wodzickiemu w sprawie formalnej.

J.E. p. Ludwik hr. Wodzicki. Na dzisiejszym porządku dziennym stoi między innymi sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie petycyi o zarządzeniach przy zarazie racicznej i pyskowej. Sprawa ta została odesłana do komisyi administracyjnej, a druga sprawa zupełnie analogiczna t. j. sprawa poruszona wnioskiem p. Kramarczyka w tym samym przedmiocie odesłaną została do komisyi gospodarstwa krajowego.

Komisya gospodarstwa krajowego już się zajęła tą sprawą i oddała ją referentowi, który już zbiera materyały do zrobienia przedłożenia, zdaje się jednak komisyi gospodarstwa krajowego, że byłoby lepiej w interesie rzeczy, ażeby sprawy tej samej natury były załatwiane przez jedną i tę samą komisyę. Prosiłbym zatem, ażeby ta sprawa wniosku p. Kramarczyka odesłaną została do komisyi administracyjnej, a jeśli referent tej sprawy porozumie się z referentem, który w naszej komisyi poczynił prace przygotowawcze, wtedy przyjdzie z wnioskiem, który będzie dążył do jednolitego załatwienia analogicznej tej sprawy.

J. E hr. Marszałek. J. E. hr. Ludwik Wodzicki wnosi, ażeby wniosek p. Kramarczyka przekazano komisyi administracyjnej z powodu, że już analogiczna sprawa została tejże komisyi przekazana, a to celem jednolitości w załatwieniu obu przedmiotów.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Chamiec. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Chamiec ma głos.

P. Chamiec. Nie mam nic przeciwko propozycyi p. hr. Wodzickiego i znajduję że to byłoby uproszczeniem załatwienia tego przedmiotu przez Izbę, wszelako proszę, ażeby przedmiot ten, a mianowicie załatwienie petycyi towarzystwa gospodarskiego krakowskiego, które na dzisiejszym porządku dziennym się znajduje z porządku dziennego usuniętem nie zostało, ponieważ może być przedmiot ten załatwiony osobno, a przedmiotem następnego załatwienia będzie wniosek p. Kramarczyka.

Załatwienie jednego przedmiotu nie przeszkadza załatwieniu drugiego.

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem J. E. p. Ludwika hr. Wodzickiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. J. E. p. Ludwik hr. Wodzicki ma dalej głos w sprawie formalnej.

J. E. p. Ludwik hr. Wodzicki. Do komisyi gospodarstwa krajowego została odesłaną petycya do l. 1245 o uchwalenie rezolucyi do wysokiego rządu w sprawie budowy mostu na Sanie pod Zarzeczem i kolei z Rozwadowa do dowolnej stacyi na linii kolei Karola Ludwika pomiędzy Jarosławiem a Rzeszowem.

Komisya gospodarstwa krajowego rozpatrzywszy się w tej sprawie, jest zdania, że załatwienie tej petycyi raczej do komisyi drogowej należy. Raczy tedy J. E. p. Marszałek poddać pod uchwałę sejmową mój wniosek, ażeby petycya, o której mówię, była odesłana do komisyi drogowej.

J. E. hr. Marszałek. J. E. hr. Ludwik Wodzicki wnosi, ażeby petycyą l. 1245 odesłać do komisyi drogowej, jako tam właściwie należącą. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

P. Męciński. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

J. E. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Zupełnie analogiczną sprawę, jak ta, którą dopiero co przedstawił p. Wodzicki, i ja pozwolę sobie podnieść.

Uchwałą Wysokiego Sejmu zostało przekazane komisyi asekuracyjnej podanie krajowego Związku ochotniczych straży ogniowych, w którem Związek ten prosi o zwołanie ekspertów nad projektem do ustawy o policyi ogniowej i nad projektem ustawy wkładającej obowiązek na towarzystwa asekuracyjne przyczyniania się do utrzymania straży ogniowej. Drugą tę sprawę w komisyi już załatwiono i sprawozdanie dano do druku.

Że zaś projekt ustawy o policyi ogniowej znajduje się w komisyi administracyjnej, przeto mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, ażeby raczyła to żądanie Związku odstąpić komisyi administracyjnej.

J. E. hr. Marszałek. P. Męciński wnosi odesłanie podania Związku straży ogniowych co do projektu ustawy o policyi ogniowej, do komisyi administracyjnej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem p. Męcińskiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Przystępujemy do porządku dziennego (czyta): Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie utworzenia trzeciego c. k. sądu powiatowego w terytoryum c. k. starostwa ropczyckiego. **(Aleg. 122.)** Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 122.).

P. Struszkiewicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz wnosi uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi

z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 l. 59 Dz. u. p. oświadcza c. k. rządowi opinię, iż pożytecznem będzie ustanowienie w granicach c. k. starostwa ropczyckiego trzeciego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Wielopolu, do okręgu którego przydzielić należy:

a) z okręgu c. k. sądu powiatowego w Ropczycach gminy i obszary dworskie: Wielopole, Nawsie, Budzisz, Konice, Rzegocin, Sośnice, Pstrągowa, Mała, Brzeziny i Glinik;

b) z okręgu c. k. sądu powiatowego w Frysztaku c. k. starostwa jasielskiego gminy: Szufnarowa, Jaszczurowa i Zawadka.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie petycyi gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowej o wyłączenie tej miejscowości z okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Ropczycach, sądu obwodowego w Tarnowie, a przydzielenie do okręgu c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie, c. k. starostwa i c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie. **(Aleg. 123.)** Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 123).

Głosy: Uwolnić od czytania sprawozdania p. sprawozdawcę.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem nad petycyą gminy i obszaru dworskiego w Pstrągowej w sprawie przeniesienia ich z okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Ropczycach do okręgu c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie i c. k. starostwa w Rzeszowie, przechodzi do porządku dziennego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Sawczak. Proszu o hołos.

J. E. hr. Marszałek. P. Sawczak ma głos.

P. Dr. Sawczak. Wysokij Sojme! Hromada Pstrągowa, położena w powiti ropczyckim, wże wid dowszoho czasu, bo wid r. 1883 staraje sia usylno o wyłuczenie jeji iz starostwa i sudu powitowoho w Ropczyciach i prydiłenja jeji do sudu powitowoho w Strzyżowi, a starostwa w Reszowi.

Do toho maje duże ważni i słuszni powody, jak to sama komisja jurydyczna po czasty pryznaje, odłehłist' ze Pstrągowoj do Ropczyc, t. j. do sudu, starostwa i do rady powitowoji wynosyt 23 kilometriw, t. j. bilsze, jak try myli. Dorohy murowanoji ne ma, odże na wesni bołoto a w zymi zaspy śnihowi, a do urjadu podatkowoho jest prydiłena do Jasła, kotre takoż majże 3 myli jest' widdałene wid Pstrągowoji.

Z uwahy, szczo ne meszkańci sut' dla włastej, jak starostwa, sudy, urjady podatkowi i rady powitowi, ałe na widworot, własty dla meszkańciw, dlatoho słuszno taja hromada staraje sia, szczoby buła prydiłena do Strzyżowa, do kotroho jeji jest łedwo 4—6 kilometriw, de ne zadowho bude zaprowadżenyj takoż urjad podatkowyj. Do Reszowa jest wprawdi majże tak dałeko, jak do Ropczyc, ałe za te jest tam murowanyj hostynec i ne zadowho bude tam otworena żelizna kolij. Komisja jurydyczna sama uznaje tiji ważni pryczyny, t. j. widłehłost' za słuszni; a tilko dlatoho wnosyt perejty nad toju petycjeju do porjadku dnewnoho, poneże maje buty w powiti ropczyckim utworenyj tretij sud powitowyj imenno w Wielopolu. Ja włastywo powynen buw zabraty hołos takoż pry perszim sprawozdaniu komisyi, szczo dopiro załahodżenomu, t j. w sprawi utworenia nowoho sudu we Wielopolu i prydiłenia do neho hromady Pstrągowoj, odnakoż ja toho ne zrobyw, bo ja ne chotiw i ne choczu utrudniaty utworenia sudu powitowoho w Wielopolu, dlatoho doperwa pry tim wneseniu hołos ja zabraw i postawlu tilko małeńku poprawku do wnesku komisyi, szczoby perejty do porjadku dnewnoho nad toju petycjeju, ałe tilko na teper t. zn. „na teraz“, szczoby toj hromadi ne buła odniata możływist' kołyś w buducznosty staraty sia o prydiłenie do sudu w Strzyżowi, kołyby sud powitowyj w Wie-

lopolu ne buw otworenyj, szczo łehko staty sia może, pozajak minister sprawedływosty nedawno zajawyw, szczo zakładanie nowych sudiw dla oszczadnosty i dla braku budynkiw tak borzo ne nastupyt. Wnoszu odże do wnesenja komisyi jurydycznoj poprawku: perejty nad petycyjeju hromady Pstrągowoi do porjadku dnewnoho, ałe tylko „na teper", „na teraz".

J. E. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. Jakkolwiek już same powody, którymi komisya uzasadnia swój wniosek, nie są tego rodzaju, żeby mogły odebrać gminie „Pstrągowa" bezwzględnie i raz na zawsze możność ponowienia swego żądania, zwłaszcza w tym wypadku, jeśliby ustanowienie nowego sądu w Wielopolu nie przyszło do skutku, to mimo tego zdania komisyi już w uzasadnieniu sprawozdania wypowiedzianego mam zaszczyt imieniem komisyi oświadczyć, że poprawce dla większej dokładności w samym wniosku t. j. dołożeniu tych słów „na teraz" przed słowami „do porządku dziennego" nie mam nic do zarzucenia.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca zatem zgadza się na poprawkę p. Sawczaka. Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem wniosku komisyi wraz z dodatkiem p. Sawczaka „na teraz", przyjętym przez komisyą zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie przeniesienia gmin i obszarów dworskich Radziszów i Jurczyce z okręgu c. k. sądu powiatowego w Skawinie i c. k. starostwa w Wieliczce. (**Aleg. 124.**).

Ten sam p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 124.).

Głosy. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Skoro nikt się nie sprzeciwia, p. sprawozdawca jest uwolniony od czytania sprawozdania. Proszę odczytać wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 (nr. 59. d u. p.) oświadcza c. k. rządowi opinię, iż pożytecznem będzie dla mieszkańców, aby gminy i obszary dworskie Radziszów i Jurczyce z okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Myślenicach wyłączone, a do okręgu c. k. sądu powiatowego w Skawinie i c. k. starostwa w Wieliczce przyłączone zostały.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Lasocki. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Lasocki ma głos.

P. hr. Lasocki. Nie tylko wywiązując się z polecenia, danego mi przez wydział powiatowy i radę powiatową w Myślenicach, lecz zarazem działając dla dobra petycyonujących gmin, a przynajmniej w tem przekonaniu, że działam dla ich dobra, zabrałem głos, zaznaczając z góry, iż przeciwny jestem wnioskowi, przedłożonemu przez komisyę prawniczą. Argumentem głównym, nieomal jedynym, jaki w sprawozdaniu komisyi został na korzyść wniosku wyzyskany, jest bliskość sądu powiatowego w Skawinie, do którego gminy Radziszów i Jurczyce pragną być przydzielone. Otóż dla mnie argument ten byłby raczej ujemnej natury. Przyznaję, że gmina Radziszów znajduje się w pobliżu Skawiny, gdyż o niespełna 5 kilometrów, podczas, gdy od Myślenic jest oddaloną o 14 kilometrów. Czy koniecznie jest godnem życzenia dla gminy, aby była bliższą sądu powiatowego? Różnie różni mówią. Im bliższą siedziba sądu, tem i procesy są częstsze. Nawet zdanie, które komisya prawnicza zamieściła w sprawozdaniu poniekąd popiera tę uwagę. Czytamy w sprawozdaniu (czyta): że, gdy te gminy będą należały do okręgu sądowego w Skawinie, załatwienie spraw i komisyj sądowych daleko mniej nakładu czasu i mniej kosztów wymagać będzie; z uwagi dalej, że liczba mieszkańców tych gmin, oraz agenda sądowa w sprawach cywilnych i karnych, tycząca się mieszkańców tych gmin, jest tak nieznaczną, że jak to prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego oświadcza, przydzielenie tych gmin do okręgu sądu w Skawinie nie zrobi ani temu sądowi, ani też sądowi w Myślenicach znacznej różnicy i t. d.

Otóż sąd wyższy krajowy przyznaje tym sposobem, że dotychczas gminy Radziszów i Jurczyce bardzo nie wiele sporów załatwiały w sądzie myślenickim, a sądzę, iż przyczyną może tej wstrzemięźliwości od pieniactwa było właśnie oddalenie i obawiam się czy zbliżenie tych gmin do siedziby sądu, agend nie powiększy. Same sprawy o obrazę honoru, gdy do sądu daleko, nie bywają przedmiotem skargi ze strony obrażonych; skoro sąd bliskim, sprawy tego rodzaju stanowią główną czynność przeładowanych pracą sądów naszych powiatowych. Jedynym argumentem przemawiającym za wydzieleniem z powiatu myślenickiego jest bliskość sądu powiatowego, a czy ta bliskość stanie się korzystną, powątpiewam nieco. Wszystkie inne argumenty są przeciw wydzieleniu gmin petycyonujących z okręgu myślenickiego, albowiem, jakkolwiek komisya prawnicza twierdzi, że Radziszów oddalony od Myślenic 19, a od Wieliczki 22 kilometrów, to ja ośmielę się temu cyfrowemu obliczeniu przeczyć. Wiem bowiem dokładnie, bo i drogę tę niejednokrotnie odbywam i pytałem nieraz, a wreszcie z uchwał powziętych przez rady powiatowe, dotyczących budowy drogi, że Radziszów od Myślenic jest oddalony o 14 kilometrów, podczas gdy od Wieliczki o 23 i pół. Również i Jurczyce znajdują się mniej więcej w temże oddaleniu. Nadto oświadczyły się: Wydział i rada powiatowa przeciw wydzieleniu z dotychczasowego okręgu, jak również obszary dworskie. Zaznaczę dalej, że obszar dworski byłby skutkiem przydzielenia Radziszowa do Wieliczki w tem przykrem położeniu, że częściowo pozostałby przy powiecie myślenickim, a częściowo należałby do Wieliczki, albowiem Wola radziszowska pozostaje i nadal przy Myślenicach. Taki sam i wobec sądów podział. Prócz tego, część zbiorowej tej gminy przeszłaby pod radę szkolną wielicką a dzieci z Woli radziszowskiej uczęszczając do szkoły w Radziszowie, pozostałaby w zależności od Rady szkolnej myślenickiej. Więc i ze względu na szkolnictwo nie należałoby przydzielać tych gmin do powiatu wielickiego zwłaszcza, iż powiat ten, jest bardzo obszernym powiatem, mającym bardzo znaczną ilość mieszkańców. Nie należy przeto zwiększać agend c. k. starostwa, rady powiatowej i rady szkolnej wielickiej, zwłaszcza że pracą przeciążone. Ilość obszarów dworskich i gmin tam przynależnych jest znacznie większą. Wreszcie należy uwzględnić, że powiat myślenicki ostatniemi laty znacznym kosztem, bo 8.000 zł. zbudował drogę do Radziszowa a to li tylko na żądanie i dla dogodności Radziszowian, gdyż droga ta nie stanowi arteryi komunikacyjnej dla reszty gmin powiatu, chociaż tak twierdzi komisya prawnicza w sprawozdaniu, lecz wyłącznie prawie służy gminie Radziszów. Powiat zadłużył się na budowę tej drogi, gmina zaś Radziszów doczekawszy ukończenia drogi na jej żądanie dla niej budowanej uwalnia się od części długu, jaka na nią przypada i niesłusznie obciąża tą częścią długu resztę gmin powiatu.

Czy takie translokacye z powiatu i sądu są korzystne tak dla powiatów jak i gmin samych, wątpię. Gdybym widział oczywistą korzyść dla gmin Radziszowa i Jurczyc, nie śmiałbym może głosu zabierać, ale w tym wypadku nietylko wywiązuję się z polecenia, danego mi przez wydział powiatowy, radę powiatową i obszary dworskie, lecz zarazem jestem przekonany, iż działam dla dobra gmin samych, które w błąd przypuszczam zostały wprowadzone przez ludzi osobiście interesowanych, lub mających powody, aby być niezadowolonymi z c. k. sądu, wydziału powiatowego, lub starostwa myślenickiego.

Jestem przekonany, że ani wydział powiatowy, ani starostwo wielickie nie będą wcale rade temu przybytkowi, gdyż już dziś są przeciążone agendami i podołać zadaniu nie są w stanie. Oto powody, które mnie ośmielają postawić wniosek, nie powiem, by wprost przeciwny wnioskowi komisyi prawniczej, lecz odmienny, nieprzesądzający możności powzięcia podobnej uchwały na przyszłość.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycye gmin Radziszów i Jurczyce przekazuje się Wydziałowi krajowemu dla ponownego zbadania i zdania sprawy na jednej z najbliższych sesyj.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Lasockiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba.) Wniosek nie uzyskał poparcia.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Weigel ma głos.

P. Dr Weigel. Żałuję, że jako obeznany z położeniem i warunkami lokalnymi gmin,

o które tu idzie, wywodom preopinanta dostojnego przyświadczyć nie mogę; i owszem jeżeli mam przed sobą sprawozdanie tak wyczerpujące, jakiem jest przedłożenie komisyi prawniczej, przez usta znanego z gruntownego opracowywania sprawozdawcy, gdybym nawet nie znał tych miejscowości, musiałbym się dać przekonać, że prośba gmin Radziszowa i Jurczyc o przydzielenie ich do sądu powiatowego w Skawinie i starostwa w Wieliczce, jest zupełnie uzasadnioną. Samo sprawozdanie najsilniejsze ma poparcie w tem, że sąd wyższy, który tak skrupulatnie rozbiera i rozpoznaje te rzeczy, zdecydował się na stronę petentów a mnie się zdaje, że nic bardziej nie dowodzi tu, jak cyfry. Jeśli się weźmie na uwagę, że w okręgu sądu powiatowego w Skawinie ludność wynosi 16.000, kiedy w Myślenicach 80.000, że więc załatwienie spraw sądowych, na których tyle zależy ludności, snadniej i szybciej odbywać się musi w sądzie nieprzeciążonym, jakim jest sąd skawiński.

To jest powodem żądania gmin. A co więcej, czego preopinant nie zaprzecza, jest bliskość położenia między Radziszowem a sądem w Skawinie, a z drugiej strony tak mała różnica, bo o 1 kilometr między Radziszowem a Myślenicami, że znowu przemawia wszystko za tem przydzieleniem. Jeżeli się na to zważy, że cały ruch ludności odbywa się ku Podgórzu, ku Krakowowi, a więc konsekwentnie i ku Wieliczce a nie ku Myślenicom. Dlatego ja zniewolony jestem popierać wywody komisyi prawniczej, która najgruntowniej rozpoznawała petycyę, i przyświadczyć wnioskowi, jaki komisya przedstawia, iżby dano miejsce żądaniu gmin Radziszowa i Jurczyc i przydzielono je do sądu powiatowego w Skawinie a do starostwa w Wieliczce.

J. E. hr Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Lenartowicz. Wskutek przemówienia szanownego p. Weigla i ze względu na to, że wniosek szanownego p. Lasockiego nie został poparty, mógłbym poprzestać na odwołaniu się do motywów sprawozdania, mimo to jednak mniemam, że winienem na zarzuty i uwagi, poczynione przez szanownego p. Lasockiego dać odpowiedź i wyjaśnienia.

Co do odległości Radziszowa i Jurczyc, to nietylko gminy petycyonujące podały odległość na 23 kilometrów od Myślenic, ale tak samo podaje prezydyum wyższego sądu krajowego, a także nie sprzeciwiły się nawet temu ani rada powiatowa, ani też Wydział powiatowy myślenicki, mimo to, że Wydział powiatowy podniósł mnóstwo innych zarzutów, jakie tylko za możliwe uważał. Okoliczność jednak...

(Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

...że częściowo nowa droga została wybudowaną z Radziszowa do Myślenic, spowodowała mnie, że poinformowałem się w biurze drogowem Wydziału krajowego, a tam zostało stwierdzonem, że linia powietrzna odległości z Radziszowa do Myślenic wynosi 13½ kilometrów, z wliczeniem skrętów i objazdów zaś, wynosi ta droga 19 kilometrów.

Czerpałem więc z urzędowego źródła informacyę, a nadto członkowie komisyi prawniczej, z tamtej okolicy pochodzący, to potwierdzili i na tych podstawach opiera komisya prawnicza swoje twierdzenie, że odległość z Radziszowa do Myślenic wynosi tylko dziewiętnaście kilometrów.

Okoliczność dalej, że obszary dworskie oświadczyły się przeciw w mowie będącemu przeniesieniu muszę w ten sposób sprostować, jak to z aktów przekonać się można, że wydział powiatowy obszarów dworskich wcale nie wzywał do oświadczenia się. Mniemam jednak, że brak ten nie będzie przeszkodą w załatwieniu tej sprawy, jeżeli się zważy, że na obszarze dworskim w Jurczycach jest tylko 20 dusz, zaś na obszarze dworskim Radziszowa jest jeszcze mniej, bo tylko 17 dusz, mimo ale tak małej liczby mieszkańców na obszarze dworskim, sądzę, że dla niego nie tylko w sprawach sądowych, ale także w sprawach podatkowych i asenterunkowych zawsze dogodniejszem będzie miejscem Skawina, aniżeli Myślenice.

Co do zarzutu dalej, że obszar dworski w Radziszowie posiada grunta w Woli radziszowskiej, i że tutaj niektórzy członkowie gminy radziszowskiej posiadają grunta, że te obydwie gminy, jakoby stanowiły jedną całość, to na ten zarzut muszę zaznaczyć, że każda

z tych miejscowości stanowi obecnie zupełnie odrębną dla siebie gminę. Tego rodzaju wypadki posiadania w sąsiednich miejscowościach gruntów, lub też posyłania dzieci do szkoły w sąsiedniej najbliższej miejscowości, wydarzają się bardzo często i gdyby takie przyczyny miały mieć wpływ decydujący na podział terytoryalny, to w takim razie tworzenie i uporządkowanie okręgów sądowych byłoby wcale niemożliwe.

Zarzucił szanowny p. Lasocki, że starostwo wielickie, rada szkolna i wydział powiatowy w Wieliczce administrują większą ilość gmin i obszarów dworskich. To jest prawda, lecz nie idzie za tem, ażeby wskutek tego starostwo wielickie, wydział powiatowy lub rada szkolna tamtejsza były przeciążone w swoich czynnościach, tego przyznać w żaden sposób nie mogę.

Trzeba bowiem mieć na względzie, że gminy w powiecie wielickim pod względem zaludnienia i obszaru, objętości i rozległości powiatu są bardzo małe, z wyjątkiem kilku większych gmin wiele jest takich, które 200 do 300 mieszkańców liczą, a wiele takich, które nie mają nawet 100 mieszkańców.

Jeśli więc weźmie się na uwagę, że cały powiat wielicki ma 89.000 ludności a powiat myślenicki także przeszło 80.000 mieszkańców, jeśli się także zważy co do rozległości tych powiatów, że obszar powiatu wielickiego wynosi tylko 650 kilometrów, zaś powiat myślenicki ma 1.063 kilometrów rozległości, zatem przeszło 400 kilometrów więcej niżeli powiat wielicki, to to samo z siebie wynika, że z powodu tak znacznej różnicy rozległości powiatów i tak małej różnicy w liczbie ludności, powiat myślenicki pracę swoją ma więcej utrudnioną, i że raczej o przeciążeniu powiatu myślenickiego w pracy aniżeli powiatu wielickiego mogłaby być mowa.

Z tego naturalnie także wypływa, że i siła podatkowa, opierająca się przeważnie na większym obszarze gruntów i to gruntów dość dobrej gleby, jest i pozostanie większą w powiecie myślenickim nawet po wyłączeniu owych gmin, aniżeli w powiecie wielickim.

Nie idzie tu zresztą jedynie tylko o przysporzenie gminom Radziszowa i Jurczyc dogodności, które szczęśliwym trafem schodzą się w Skawinie, gdyż tu będą miały nietylko siedzibę sądu ale i urząd podatkowy, pocztowy, telegraficzny, posterunek żandarmeryi i komisyę asenterunkową, stacyę kolejową łączącą się ze stacyą w Radziszowie i w każdym miesiącu delegata ze strony starostwa; ale głównie idzie także o wyzwolenie tych gmin od tak uciążliwych, z niezmiernym trudem i wielkimi kosztami połączonych niedogodności, bo przecież obojętnem być nie może, ani dla ludności ani też dla sądów i władz, czy interesowany włościanin w dwóch lub trzech godzinach z wszystkiemi swoimi sprawami w jednym i tym samym najbliższem koleją połączonem miejscu, małym kosztem się załatwi, czy też do załatwienia tychże potrzebować będzie kołami jadąc, najmniej dwa dni, pieszo zaś idąc jeszcze więcej czasu i więcej ponieść wydatków, a właściwie obojętnem nie jest, że on czas i pieniądze zmarnuje. Proszę zatem, by Wysoki Sejm raczył do wniosku komisyi się przychylić.

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz: Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi gmin i obszarów dworskich Wilamowice, Dankowice, Jawiszowice, Stara wieś górna, Stara wieś dolna, Pisarzowice i Helcnarowice o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego w Wilamowicach.

Sprawozdawca poseł Lenartowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Lenartowicz (czyta).

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyach gmin i obszarów dworskich Wilamowice, Dankowice, Jawiszowice, Stara wieś górna, Stara wieś dolna, Pisarzowice i Helcnarowice o utworzenie nowego sądu powiatowego w Wilamowicach.

Wysoki Sejmie!

Petenci na uzasadnienie swojej prośby, podają, że ludność wymienionych gmin przedzielona od c. k. sądu powiatowego w Kętach rzeką Sołą, przez którą niemając ustalonego koryta ani bezpiecznego przewozu, ani mostu nie ma, robić musi objazdy do rządowych gościńców 56 do 64 kilometrów, by do sądu się dostać, lub też w naglących wypadkach naraża swe życie na niebezpieczeństwo — co także odnosi się do niektórych innych gmin przydzielonych do sądów w Biale i Oświęcimie, których mieszkańcy chcąc dostać

się do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach rzekę Sołę przebyć muszą — podają dalej, że założenie sądu w Wilamowicach przyniosłoby ludności tamtejszej trudniącej się przemysłem i uprawą roli znaczne ulgi materyalne — i że w sądach powiatowych w Biale, Kętach i Oświęcimie, jest przeciążenie z powodu przepełnienia tychże sprawami sądowemi, czemu tylko przez utworzenie nowego sądu w Wilamowicach i przyłączenie do tegoż z okręgów rzeczonych sądów wyłączyć się mających w petycyi wyszczególnionych gmin skutecznie da się zaradzić, a co nie pociągnie za sobą żadnych większych wydatków dla wysokiego skarbu niż dotychczasowe, wreszcie ofiaruje gmina Wilamowice dla nowego sądu potrzebne ubikacye na lat 6 bezpłatnie.

Ponieważ wszystkie w powyższej petycyi naprowadzone powody do utworzenia nowego sądu w Wilamowicach zbadane, gminy i obszary dworskie, któreby do tegoż przyłączone być miały do oświadczenia swoich życzeń wezwane, a także opinii tak władz autonomicznych jako też rządowych zasięgnąć należy, przeto komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycyę gmin i obszarów dworskich: Wilamowice, Dankowice, Jawiszowice, Stara wieś górna, Stara wieś dolna, Pisarzowice i Helcnarowice o utworzenie nowego sądu powiatowego w Wilamowicach udziela się Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesyi sejmowej.

Wicemarszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek p. sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego na ponowienie uchwał sejmowych z dnia 29. maja 1875 i 25. września 1882 w sprawie przeniesienia gmin i obszarów dworskich Domażyr, Zielów, Żorniska z okręgu c. k. sądu powiatowego w Janowie i c. k. starostwa w Gródku do okręgu c. k. miej. del. sądu powiatowego i c. k. starostwa we Lwowie. **(Aleg. 125).**

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 125).

P. Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Wicemarszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam o odczytanie wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ponawiając uchwały swoje z dnia 29 maja 1875 i z dnia 25. września 1882 r. w myśl ustawy z dnia 11. czerwca 1868 r. L. 59 dz. u. p. udziela c. k. rządowi zdanie, iż dla dobra mieszkańców gminy i obszarów dworskich Domażyr, Zielów i Żorniska pożytecznem będzie ich wyłączenie z okręgu c. k. starostwa w Gródku i c. k. sądu powiatowego w Janowie, a przydzielenie do okręgu c. k. starostwa i c. k. m. d. sądu powiatowego we Lwowie.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o petycyi gmin Krystynopol i innych o utworzenie w granicach c. k. starostwa sokalskiego nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (czyta).

Sprawozdanie

komisyi prawniczej o petycyi gmin Krystynopol i innych o utworzenie w granicach c. k. starostwa sokalskiego nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Wysoki Sejmie!

Dnia 24. października 1889 do l. s. 626 weszła do Wysokiego Sejmu przez posła p. Stanisława Polanowskiego petycya reprezentacyi i wielu mieszkańców gminy miasteczka Krystynopol, jakoteż naczelników gmin okolicznych: Bo-

ratyn, Nowydwór, Kłusów, Parchacz, Horodyszcze bazyliańskie, Sielec, Dobraczyn, Ostrów, Wołswin, Jastrzębica, Tuszyca i Podzimierz o utworzenie w granicach c. k. starostwa sokalskiego trzeciego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu.

Na tę na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 24. października 1889 r. sobie przydzieloną petycyę komisya prawnicza wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę reprezentacyi gminy miasteczka Krystynopol i naczelników dwunastu gmin okolicznych o utworzenie nowego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Krystynopolu, do okręgu którego należałyby gminy okoliczne, których szczegółowe wyliczenie obecnie byłoby przedwczesnem, — przekazuje się Wydziałowi krajowemu do wszechstronnego zbadania z poleceniem postawienia stosownych wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Wice Marszałek ks Metropolita dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto się zgadza z wnioskiem komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi prawniczej o wniosku Wydziału krajowego z dnia 3. maja 1889. do L. W. kr. 18.107/89 w sprawie utworzenia w granicach c. k. starostwa złoczowskiego czwartego c. k. sądu powiatowego z siedzibą w Pomorzanach. **(Aleg 126)**.

Sprawozdawca poseł Rożankowski ma głos.

Sprawozdawca p. Rożankowski (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 126).

P. Adam Jędrzejowicz: Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę odczytać wniosek.

P. sprawozdawca Rożankowski (czyta).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem udziela c. k. rządowi swe zdanie, iż pożytecznem będzie utworzenie w granicach c. k. starostwa złoczowskiego czwartego c. k. sądu powiatowego w Pomorzanach, do okręgu którego należałoby przydzielić gminy i obszary dworskie: Wicyń z Mereszówką, Kropiwna, Koropiec, Uhorce z Sukmanówką, Czyżów, Pomorzany z Łapajówką, Nestiukami, Zagrobelą i Zagórą, Bubszczany, Hodów z Józefówką, Kalne, Machnowce, Rozhadów, Torhów, Bohutyn, Żabin i Dunajów z Pisarowką, którą to ostatnią gminę z przysiółkiem należy wyłączyć z okręgu także c. k. starostwa i reprezentacyi powiatowej w Przemyślanach, a wcielić do okręgu c. k. starostwa i reprezentacyi powiatowej w Złoczowie.

Wice Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisyi drogowej:

a) z petycyi Rady powiatowej kolbuszowskiej względem subwencyi na budowę drogi kolbuszowsko sokołowskiej na rok 1890;

b) z petycyi zwierzchności gminnej miasta Sokołowa o odpisanie kwoty 800 zł. 96 ct. w. a. pochodzącej z deklaracyi do budowy drogi krajowej Rzeszów Nisko.

Sprawozdawca poseł Władysław Koziebrodzki ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Koziebrodzki (czyta):

Sprawozdanie
komisyi drogowej o petycyi Rady powiatowej kolbuszowskiej względem subwencyi na budowę drogi Kolbuszowsko-Sokołowskiej na r. 1890.

Wysoki Sejmie!

Rada powiatowa kolbuszowska w petycyi do Wysokiego Sejmu prosi o subwencyę 12.000 zł. na dalszą budowę drogi powiatowej kolbuszowsko-sokołowskiej, z której 8 kilometrów jest już wybudowane i oddane do użytku publicznego – a prośbę swoją motywuje wielką nędzą między ludnością wiejską w powiecie w skutek tegorocznej posuchy — i potrzebą dania jej pomocy przez otwarcie odpowiedniego zarobku.

Ponieważ droga ta wchodzi w kategoryę dróg objętych okólnikiem z 22. grudnia 1882, przeto Wydział krajowy na posiedzeniu 13. października b. r. przyznał już subwencyę dla tej drogi do wysokości 50% rzeczywistych kosztów budowy. Częściowo więc prośbie Rady powiato-

wej kolbuszowskiej już się stało zadość. Co zaś do wyższej jeszcze subwencyi, to komisya drogowa zbadawszy, iż powiat kolbuszowski rzeczywiście należy do powiatów więcej dotkniętych klęską tegorocznej posuchy i że należy do rzędu tych, które kwalifikują się do dania im pomocy z funduszów, które Wysoki Sejm w tym celu wyznaczy, komisya drogowa przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady powiatowej Kolbuszowskiej odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia przy rozdziale funduszów zapomogowych, którymi rozporządzać będzie.

(Przewodnictwo obejmuje J. E. hr. Marszałek).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem odczytanym przez p. sprawozdawcę raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Ten sam pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p Władysław hr. Koziebrodzki (czyta):

Sprawozdanie

komisyi drogowej o petycyi Zwierzchności gminnej miasta Sokołowa o odpisanie kwoty 800 zł. 96 ct. pochodzącej z deklaracyi do budowy drogi krajowej Rzeszów-Nisko.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Sokołowa deklarowała się dnia 27. listopada 1874 przyczynić dobrowolnym datkiem w sumie 3.020 zł. do budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. Na poczet tej należytości spłaciła już funduszowi krajowemu sumę 2.219 zł. 04 ct. a w petycyi swej uprasza Wysoki Sejm, aby raczył resztującą sumę 800 zł. 96 ct. w drodze łaski jako niespłacalną odpisać. Prośbę swoją motywuje gmina większemi inwestycyami, jakie w ostatnich latach zmuszoną była poczynić, jak budowę szkoły, budowę domu dla umieszczenia urzędu podatkowego. Inwestycye te są oparte jedynie na pożyczkach, jakie gmina zaciągnęła i pożyczki te wynoszą obecnie sumę 21.789 zł. Na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych od tych pożyczek, jak nie mniej na potrzeby administracyi gminnej, Rada gminna zmuszoną została od lat kilku podnieść dodatek gminny od podatków na 40%.

Komisya drogowa w obec tego przedstawienia nie może zaprzeczyć trudne położenie finansowe gminy, z drugiej jednak strony nie może spuścić z uwagi, iż wybudowanie drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie oddziaływać musi i z każdym rokiem coraz więcej oddziaływać będzie na interesa ekonomiczne i handlowe członków gminy — a w następstwie czego i stosunki materyalne gminy z czasem niewątpliwie poprawić się muszą — przeto komisya drogowa nie może się zgodzić na całkowite odpisanie resztującego długu lecz wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Spłatę resztującej należytości 800 zł. 96 ct., którą gmina miasta Sokołowa winna jest jeszcze funduszowi krajowemu z dobrowolnie deklarowanej sumy z d. 27. listopada 1874 na budowę drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie przedłuża się do dnia 1. stycznia 1893 roku.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego, z powodu nieobecności p. Barańskiego, który się słabością usprawiedliwił, spada z porządku dziennego a zatem przystąpimy do p. 10 t. j.:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o potrzebie wydania ustawy łowieckiej dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. **(Aleg. 127).**

Sprawozdawca poseł Adam Jędrzejowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 127).

P. Kozłowski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego, o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej.

II. Sejm oświadcza c k. rządowi swoje zdanie, że uznaje za potrzebne wydanie dla naszego kraju jednolitej ustawy łowieckiej obejmującej całość przedmiotu.

III. Tem samem załatwione są petycye do l. 434 i 1022.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie punktu I.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o potrzebie wydania jednolitej ustawy łowieckiej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp I., zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp I. jest przyjęty

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

II. Sejm oświadcza c. k. rządowi swoje zdanie, że uznaje za potrzebne wydanie dla naszego kraju jednolitej ustawy łowieckiej obejmującej całość przedmiotu.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp II., zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Adam Jędrzejowicz (czyta):

III. Tem samem załatwione są petycye do l. 434 i 1022.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp III, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp III. jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o sprawozdaniach Wydziału krajowego w przedmiocie zarządu funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska i w przedmiocie petycyi wiecu delegatów miast w sprawie kwaterunkowej. (**Aleg. 128**).

Sprawozdawca poseł Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. W przypuszczeniu, że Wysoka Izba zechce mnie uwolnić od czytania sprawozdania, pozwolę sobie odczytać wnioski komisyi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przedstawiał Sejmowi wnioski co do przedłużenia terminu spłaty pożyczek na budowę koszar.

III. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad żądaniami petycyi wiecu delegatów miast o podwyższenie funduszu pożyczkowego na budowę koszar do dwóch milionów zł. i o wydanie ustawy o rozkładzie ciężaru kwaterunkowego na cały kraj oraz nad petycyą miasta Stanisława zawierającą takie same żądanie.

IV. Petycye miast Jaworowa i Łańcuta o pożyczki na budowę koszar odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

J. E hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zarządzie funduszem pożyczkowym na budowę koszar dla wojska.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa nad punktem I. otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp I. wniosków komisyi raczy rękę podnieść. (Większość). Ustęp I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przedstawiał Sejmowi wnioski co do przedłużenia terminu spłaty pożyczek na budowę koszar.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Dr. Dworski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. Dr. Dworski. Z uwagi, że zapisałem się do głosu, aby postawić poprawkę do punktu II. i III., będę upraszał p. Marszałka, ażeby dopuścił połączenie rozprawy nad drugim i trze-

cim wnioskiem komisyi administracyjnej, ponieważ wnioski, które postawić zamierzam są tego rodzaju, iż rozłączenie rozprawy nad tymi ustępami byłoby nie odpowiednie.

J. E. hr. Marszałek. P. Dworski stawia żądanie, aby rozprawę nad ustępem II. i III. połączyć. Ponieważ nikt głosu nie żąda celem sprzeciwienia się, więc ja do życzenia tego się przychylając, otwieram rozprawę szczegółową nad punktem II. i III. łącznie Upraszam pana sprawozdawcę o odczytanie III. punktu wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

III. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad żądaniami petycyi wiecu delegatów miast o podwyższenie funduszu pożyczkowego na budowę koszar do dwóch milionów zł. i o wydanie ustawy o rozkładzie ciężaru kwaterunkowego na cały kraj oraz nad petycyą miasta Stanisławowa zawierającą takie same żądanie.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa nad punktem II. i III. otwarta. Głos ma p. Dworski.

P. Dr. Dworski. Nie mam wprawdzie wielkiej nadziei, aby przemówienie moje odniosło pożądany skutek, zabieram jednak głos, bo postulata petycyi wiecu delegatów miast są uzasadnione i usprawiedliwione, bo ani sprawozdanie Wydziału krajowego, ani sprawozdanie komisyi administracyjnej cechy uprawnienia odjąć jej nie potrafiły, bo wreszcie biorąc jako ówczesny poseł w radzie państwa udział przy uchwalaniu ustawy kwaterunkowej wiem i powody i cele, jakie były przyczyną, iż my za §. 23. ustawy kwaterunkowej głosowali.

§. 23. ustawy kwaterunkowej obejmuje dwa kardynalne postanowienia, jedno, że kwaterunku stałego, o ile koszary odrębne na to nie wystarczą, dostarczać ma cały kraj za wynagrodzeniem, które administracya wojskowa płaci.

Drugie postanowienie, iż rozłożenie ciężaru kwaterunku stałego o ile możności równomierne (eine möglichst gleichmässige Vertheilung) jest pozostawione reprezentacyi kraju.

Celem postanowienia tego było zastrzec reprezentacyom pojedynczym krajowym samorząd, dać im możność, ażeby według istniejących w każdym kraju odrębnych stosunków rozłożenie to miało miejsce, jednakowoż nikt nie przypuszczał i przypuszczać nie mógł, by datkami drobnymi kraj mógł się wykupić od obowiązku §. 23. ustawy kwaterunkowej nań włożonego.

Sejmy innych krajów rzeczywiście zrozumiały obowiązek z §. 23. tej ustawy wypływający. Sejm niższo austryacki uchwalił wynagrodzenie czyli dopłatę za dostarczony kwaterunek stały; sejm morawski przejął budowę koszar na koszt kraju; sejm tyrolski uchwalił i unormował dopłatę za kwaterunek stały. Jedynie nasz Sejm krajowy uciekł się do innego środka i uchwalił fundusz tak zwany pożyczkowy na budowę koszar wojskowych.

Ażeby wykazać, że uchwalenie funduszu pożyczkowego nie odpowiada wymogom §. 23. i obowiązkom w nim włożonym pozwolę sobie w krótkich zarysach naszkicować historyę powstania tego funduszu.

Już w roku 1879 zaraz po wejściu w życie tej ustawy kwaterunkowej wpłynęło do Wydziału krajowego dość wiele petycyj z miast żądających wynagrodzenia za dostarczony kwaterunek stały tak z Krakowa, ze Lwowa i z innych. Wydział krajowy, chcąc tym petycyom zadość uczynić, uznając zatem obowiązek kraju do wynadgrodzenia za ten kwaterunek stały, wstawił do budżetu w r. 1881 w rubrykę XIV. koszta kwaterunkowe kwotę 120.000 zł., w której 40.000 zł. było przeznaczonych na wynagrodzenie za kwaterunek za drugie półrocze 1879, zaś 80.000 zł. jako wynagrodzenie za kwaterunek za rok 1880.

Jednakowoż Wysoki Sejm na wniosek komisyi budżetowej wykreślił te obydwie sumy a to z powodu, bo według zdania ówczesnego, gdy wykonanie ustawy kwaterunkowej należało do c. k. Ministerstwa obrony krajowej nie uchodziłoby, by Wysoki Sejm uprzedzał w tym kierunku żądania Wysokiego Rządu.

Otóż gdy c. k. Namiestnictwo dnia 28. lipca 1881 udzieliło Wydziałowi krajowemu projekt za współudziałem delegatów Wydziału krajowego ułożony, do ustawy rozkładającej ciężar kwaterunku stałego celem wprowadzenia w życie §. 23. ustawy kwaterunkowej, Wysoki Sejm na wniosek Wydziału krajowego, który oczywiście zmienił zapatrywanie pierwotne w roku 1880 objawione, uchwalił na posiedzeniu 21. października 1881. kwotę 60.000 zł. przeznaczoną na pożyczki bezprocentowe w dwunastu latach zwrotne dla gmin i prywatnych na budowę koszar wojskowych przeznaczoną.

Gdy zaraz w pierwszym roku okazało się, że ta kwota nie była wystarczającą, Wysoki Sejm w roku 1883 dnia 27. września podwyższył tę kwotę na 120.000 zł. rocznie, a następnemi uchwałami aż do roku 1887 wstawiał te kwoty corocznie do budżetu krajowego. Dopiero wskutek sprawozdania Wydziału krajowego w r. 1887 przedłożonego, z którego okazywało się, że fundusze te nie są wystarczające na zaspokojenie potrzeby i żądania gmin, uchwalił Wysoki Sejm w dniu 11. stycznia 1880 utworzenie czyli ustanowienie funduszu pożyczkowego w wysokości jednego miliona zł. w ten sposób, że kwota, która już była częścią rozpożyczona gminom, częścią im przyznana, uzupełniona została kwotą 395.058 zł. i utworzono fundusz pożyczkowy. Osądzenie, czyli ten tak zwany fundusz milionowy na cele budowy koszar odpowiada zadaniu Wysokiego Sejmu, pozostawiam poczuciu sprawiedliwości Wysokiego Sejmu.

Zaznaczam jednak, że nie wszystkie gminy, które dostarczają kwatery, mogą skorzystać z tego funduszu pożyczkowego; nie korzystają z niego gminy, które dają kwatery rozdzielne, nie korzystają i te, które albo nie potrzebują, albo nie mogą budować koszar Nie korzystają z tego funduszn gminy, które umieszczają wojsko w koszarach najętych, za które opłacają nadmierne czynsze.

Zaznaczam, że korzystają z owego funduszu tylko te gminy, które budują koszary.

Ale jakaż jest korzyść z tego?

Pożyczki w drobnej ilości w stosunku do kosztów budowy otrzymane muszą gminy zwrócić w dwunastu latach. Korzyść przedstawiająca wynagrodzenie za dostarczone koszary zmiejsza się co pół roku, w dwunastu latach w zupełności ustaje, ciężar zaś kwaterunkowy gmina nadal w całości ponosić musi. Nadto rozdziału tych pożyczek nie można uznać za równomierny. Niektóre gminy, jakkolwiek niedostateczne, ale w stosunku do innych nadzwyczajnie wysokie otrzymują pożyczki, inne zbyt małe, a wiele gmin wcale z pożyczek korzystać nie może dla braku funduszów. Nadto sądzę, że ustanowienie tego funduszu pożyczkowego i zaprowadzenie tego systemu przejęcia ciężaru kwaterunku stałego na kraj, zmienia zupełnie stosunek prawny między gminami a między funduszem krajowym i wedle mego osobistego przekonania grzeszy przeciw wszelkim zasadom sprawiedliwości. Mniemam, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż gminom służy prawo żądania z funduszu krajowego wynagrodzenia za dostarczony kwaterunek stały, tak opiewa §. 23, na którym się opieram, że zatem gminy są w tym względzie wierzycielami funduszu krajowego.

Prawa, przynoszące korzyści, znoszone być mogą tylko albo darowizną, ale tego gminy nie uczyniły, albo wynagrodzeniem. Wszak za zniesienie powinności urbaryalnych przyznano wynagrodzenie w kapitale; dziś za uchylenie prawa propinacyi otrzymują właściciele kapitał, od którego procent wynagradza chociaż nie całkiem, ale przynajmniej w części ten dochód, który mieli z praw zniesionych. Jak się ma rzecz z gminami? Za kwatery dostarczane nie dostają kapitału, któregoby dochód przedstawiał wynagrodzenie kosztu na kwatery stałe wyłożonego, lecz dostając pożyczkę, którą w 12 latach spłacić muszą, stają się z wierzycieli dłużnikami funduszu krajowego, nie dostają nic tytułem wynagrodzenia prócz drobnego, jak powiadam procentu z udzielonej na 12 lat pożyczki i po upływie 12 lat zostają ciągle obowiązane do dostarczenia stałych kwater, nie mogąc żadnej do funduszu krajowego stawiać pretensyi. Jako rażący i jaskrawy przykład tego równomiernego, tak wysoko przez sprawozdanie cenionego sposobu wynagradzania gmin za dostarczanie kwater stałych pozwolę sobie przytoczyć miasto Przemyśl. Ustawa kwaterunkowa weszła w życie z dniem 1. lipca 1879 r. Od tego dnia dostarczały gminy, a zatem i miasto Przemyśl kwater stałych dla wojska tamże rozlokowanego. Tytułem wynagrodzenia za ten ciężar otrzymała gmina miasta Przemyśla w r. 1882. pożyczkę w kwocie 15.000 zł. na budowę koszar, w r. 1883. pożyczkę 10.000 zł. na podobny cel. Nawiasowo powiadam, że te koszary wybudowane przy pomocy tych pożyczek, kosztowały 170.000 zł. Wykazami kasowymi udowodnić mogę, że gmina miasta Przemyśla od 1. lipca 1879. do końca r. 1888. dopłaciła za koszary 74.340 zł. Gdy wedle planów umorzenia pożyczki, które Wydział krajowy udzielił Przemyślowi na budowę koszar dla wojska, z końcem r. 1894. mają być umorzone i będą umorzone, przeto dla porównania muszę obliczyć, ile też te koszta kwaterunku stałego będą gminę miasta Przemyśla do końca r. 1894. kosztowały. Koszt kwaterunku stałego

za r. 1888. wynosił 6 205 zł., a to po strąceniu już wynagrodzenia, które skarb czyli administracya wojskowa płaci. Jeżeli te koszta będą w przyszłych latach do r. 1894 nie więcej wynosić, jak po 6.205 zł., natenczas od r. 1889 do 1894 dopłaci gmina miasta Przemyśla do wynagrodzenia, jakie od administracyi wojskowej otrzymuje, nie mniej jak 37.230 zł. Lecz na tem jeszcze nie koniec.

Gmina miasta Przemyśla prócz tych wydatków na najęcie koszar czynionych, posiada dwie koszary własne, które kosztowały, jak wspomniałem 170.000 zł., wybudowane przy pomocy pożyczki z funduszu krajowego w kwocie 25.000 zł.

Te koszary czynią po strąceniu kosztów utrzymania i restauracyi co najwięcej 4.000 zł. rocznego wynagrodzenia od skarbu pobieranego, Jeżeli policzymy tylko 5% dochodu od kapitału włożonego, to powinien dochód wynosić 8.500 zł. Traci zatem gmina rocznie po 4.500 zł. z dochodu od kapitału, włożonego na budowę koszar, a ponieważ to będzie przez dwanaście lat, jak długo pożyczka nie będzie spłacona, więc strata ta czyni nie mniej nie więcej jak 54.000 zł. Kosztować zatem będzie miasto Przemyśl kwaterunek stały wojska, jeżeli stosunki się nie zmienią, za czas od r. 1879. do końca 1894 roku 165 570 zł. Zestawmy te korzyści, które z pożyczki gmina miasta Przemyśla odniosła. Kapitał 25 000 zł. przyniesie w przeciągu 12 lat, zmniejszający się co pół roku procent po 5% rachowany łącznie 7.800 zł. Potrąciwszy tę kwotę od rzeczywistego kosztu kwaterunku wykazanego w sumie 165.570 zł. okaże się, że wydatki z własnych funduszów po potrąceniu wynagrodzenia, przez skarb zapłaconego, wynosić będą 157.770 zł. Wydatek ten jednak będzie nierównie większy. Już bowiem teraz gmina miasta Przemyśla tu, czego w rachubę nie wziąłem, musi wybudować: magazyn dla pospolitego ruszenia, koszary na umieszczenie kadry drugiego batalionu obrony krajowej i na umieszczenie biur pułku obrony krajowej i koszary na umieszczenie trzeciego batalionu obrony krajowej, a ponieważ, jak to Panowie zapewne wiedzą, do każdego batalionu obrony krajowej przyłączone być muszą dwa bataliony pospolitego ruszenia, czeka nas i to, że trzeba będzie dla tych dwóch batalionów pospolitego ruszenia wybudować cztery magazyny na umieszczenie przyborów dla tych czterech batalionów pospolitego ruszenia. Możnaby mnie uczynić zarzut, że Przemyśl w wyjątkowem znajduje się położeniu jako forteca, zarzut według mego przekonania zupełnie nieuzasadniony. Boć jeżeliby §. 23. został zastosowany tak, jak zastosowany być powinien, natenczas wobec tego wyjątkowego położenia otrzymałoby miasto Przemyśl także wyjątkowe wynagrodzenie za nadzwyczajny kwaterunek stały, który ponosi.

Sprawozdanie Wydziału krajowego podnosi wielkie korzyści, jakie mają miasta z umieszczenia i powiększenia załóg wojskowych. Przyznaję, że załogi wojskowe, jeżeli odpowiadają stosunkom miejscowym, mogą przynosić pewne korzyści; jeżeli jednak załogi wojskowe zą zbyt wielkie, korzyćci te przemieniają się w ciężkie niekorzyści.

Takie wielkie załogi wymagają ogromnego zwiększenia wydatków w mieście, bądź na policyą, bądź na drogi, bądź na chodniki, na policyę sanitarną, na oświetlenie i mnóstwo innych, które tak wiele kosztują, że zrównoważają a raczej przewyższają owe korzyści, które przy miernej załodze dla miast spłynąć mogą. Nadto sprowadzają takie ogromne załogi drożyznę, która uniemożliwia miastom pokrycie wydatków na kwaterunek chwilowy, do czego § 38. ustawy kwaterunkowej upoważnia, dodatkami do podatków, bo oczywiście ta drożyzna uchyla możność tego. Korzyści te zatem są co najmniej problematyczne. Ażeby zapobiec możliwym zarzutom, że dochody z propinacyi szczególnie w miastach ogromnie się podnoszą wskutek powiększenia załóg wojskowych, muszę najprzód zaznaczyć, że nie wszystkie miasta mają prawo do propinacyi wyłącznie, że tylko w tych miastach, które posiadają prawo propinacyi wyłączne, prawo to do końca r. 1910 pozostaje. W innych miastach, które prawo to wykonują wspólnie, ustaje ono z końcem roku bieżącego. Zaznaczyć muszę dalej, że wedle §. 12. ustawy kwaterunkowej, w koszarach urządzone bywają i być muszą kantyniarnie, że wedle istniejących ustaw, kantyniarnie te uwolnione są od opłaty propinacyjnej, że zatem nie załogi wojskowe, ale inne z załogami wojskowemi w żadnym stosunku nie zostające okoliczności wpływają na powiększenie dochodów z prawa propinacyi, jak rozrost ludności i t. d. korzyść zaś dla miast z tego tytułu nie pochodzi. Jeżeli zaś w spra-

wozdaniu Wydziału krajowego zarzucono, że zwiększenie ruchu i handlu przynosi korzyści, to odpowiadam na to, ponieważ już po części to odparłem, iż jeżeli z powiększenia ruchu i handlu dla kogo wynika korzyść, to wyrasta ona dla funduszu krajowego, bo z powiększeniem tem łączy się bezpośrednio i bezwarunkowo powiększenie dochodów z podatków, a tem samem podniesienie dochodów do funduszu krajowego z dodatków do podatków corocznie uchwalanych. Sądzę, że dostatecznie wykazałem, iż system uchwalonego funduszu pożyczkowego nie odpowiada postanowieniom §. 23. Pomimo tego nie podnoszę żądania w ustępie I. prośby czyli petycyi wielu delegatów miast umieszczonego, mianowicie o uchwalenie ustawy rozkładającej równomiernie kwaterunek stały.

Zastrzegając wyraźnie to prawo, nie podnoszę tego żądania dzisiaj, ponieważ Wysoki Sejm już kilkakrotnie oświadczył się przy danych sposobnościach przeciw wydaniu takiej ustawy. Ograniczam się tedy na podniesieniu dwóch ostatnich ustępów petycyi wiecu delegatów miast i do postanowienia odpowiednio do tych żądań następujących wniosków, które pozwolę sobie już teraz dla łatwiejszego ich uzasadnienia przeczytać. Wnioski, moje które zamiast ustępów drugiego i trzeciego wniosku komisyi administracyjnej raczy Wysoki Sejm uchwalić są następujące (czyta):

II. Sejm powiększa fundusz na udzielanie pożyczek bezprocentowych na budowę koszar dla stałej załogi wojsk w kraju, uchwałą z dnia 11. stycznia 1888 w wysokości jednego miliona ustanowiony o jeden milion zł. i podnosi ten fundusz na dwa miliony.

III. Sejm poleca komisyi budżetowej obmyślić pokrycie dla wydatku 1,000.000 zł. pod II. uchwalonego.

IV. Z funduszu pożyczkowego, udzielane być mają gminom pożyczki na budowę koszar dla wojska, w przeciągu najdalej 20 lat zwrotne.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przedłużał termin spłaty pożyczek już udzielonych o ile jeszcze nie są spłacone do lat 20.

VI. Gminy, któreby w przeciągu dwóch lat po doręczeniu uchwały przyznającej pożyczkę, takowej nie odebrały, utracą prawo do przyznanej pożyczki.

Uzasadnienie tych moich wniosków będzie nierównie krótsze, jak przemówienie przeciw funduszowi pożyczkowemu Jeżeli żądam podwyższenia funduszu pożyczkowego i żądam podwyższenia o jeden milion, to opieram się na sprawozdaniu Wydziału krajowego z r. 1887, i na sprawozdaniu Wydziału krajowego o administracyi milionowym funduszem pożyczkowym, wreszcie nawet na sprawozdaniu komisyi administracyjnej. W sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 10. sierpnia 1886 czytamy, że już wówczas żądania postawione przez gminy na budowę koszar dla kwaterunku stałego wynosiły nie mniej jak 3.136.000 zł., na które to żądania przyznano tylko 660,000 zł. Jeżeli wówczas już żądania przewyższały cały fundusz pożyczkowy więcej jak trzykrotnie, toć teraz żądania te daleko większego wymagają funduszu, albowiem od roku 1887 potrzeby na kwaterunek stały bardzo się zwiększyły. Dowodzić tego, zdaje mi się, nie potrzebuję, boć Wydział krajowy wie dokładnie, i powszechnie to wiadomo, że w ostatnich dwóch latach znacznie powiększyły się załogi wojskowe, że administracya wojskowa żąda ciągle budowy nowych koszar, budowy magazynów dla pospolitego ruszenia, wreszcie, co może Wysokiemu Sejmowi nie jest wiadome, co jednak wie Wydział krajowy, administracya wojskowa wystąpiła z żądaniem budowy szpitali dla wojska i na dzisiaj mianowicie trzech szpitali wojskowych, których koszta wynosić będą, jeśli jako nie bardzo fachowy znawca obliczyć to potrafię, co najmniej 200.000 zł.

Jeżeli zatem w roku 1887 potrzeba było 3.336 tysięcy zł. na pokrycie tych żądań, jeśli zważymy, że wedle sprawozdania komisyi administracyjnej przybyło już teraz 190.000 zł. pożyczek przyznanych, a do tego przychodzi 20000 dla miasta Przemyśla, o których p. sprawozdawca, a raczej komisya administracyjna nie miała wiadomości, że obecnie Jaworów i Łańcut żądają 80000 zł., co już wynosi około 300.000 zł., to śmiało twierdzić mogę, że na zaspokojenie potrzeb potrzeba co najmniej 4 milionów. Żądanie zatem podwyższenia funduszu pożyczkowego do 2 milionów jest wobec wykazanej cyframi, zatem odeprzeć się nie dającej potrzeby

4 milionów—jest więcej jak skromne — co przyznać każdy musi.

Komisya administracyjna stara się wykazać, że fundusz jednego miliona jest wystarczający, że zatem ani powiększenia jego ani w ogóle zmiany systemu nie potrzeba. Jako głośny argument w tym kierunku podnosi w swem sprawozdaniu, że dotąd nie rozebranych 400.000 zł. leży w zapasach Wydziału krajowego, a raczej umieszczonych jest w Banku krajowym. Mnie się zdaje, że twierdzenie oparte jest na mylnej zupełnie podstawie. Jeśli tych 400.000 zł. jeszcze nie rozebrano, toć jedynie dlatego, że albo gminy, którym przyznane zostały pożyczki, nie potrafiły dotąd dopełnić warunków przyznania, albo też gminy mając przyznane pożyczki starają się zwolnić od budowy koszar i nie podnoszą tych pożyczek, a na dowód tego przytoczę znów miasto Przemyśl, które miało pożyczkę 100.000 zł. przyzwoloną, a zrzekło się tej pożyczki jedynie dlatego, bo widząc, że musi do tej pożyczki dołożyć 180—200 tysięcy, aby wybudować koszary, dołożyło wszelkich starań ze skutkiem pożądanym, aby uwolnić się od ciężaru budowy koszar, a od dobrodziejstwa wzięcia pożyczki 100-tysięcznej! Nie to zatem, że fundusz wystarcza, tylko inne stosunki są powodem, że 400 tysięcy zł. jeszcze nie są rozebrane.

Sądzę zatem, że podwyższenie czyli powiększenie funduszu pożyczkowego dostatecznie uzasadniłem.

Pozostaje mi jeszcze do uzasadnienia żądanie rozłożenia terminu spłaty do lat 20. Przy terminie spłaty 12 letniej, gmina nader wielkie ponosi ciężary. Aby opłacić pożyczkę udzieloną w 12 latach, całem wynagrodzeniem, jakie za koszary pożyczkami wybudowane, gminy dostają, potrzeba co najmniej lat 17 do 18.

Otóż ponieważ to, co może być całym dochodem z koszar dopiero w przeciągu lat 18 spłaconem, musi w 12 latach być spłaconem, przeto gminy z innych funduszów muszą dokładać dyferencyę, muszą ze szkodą innych ważnych, żywotnych potrzeb spłacać pożyczki.

Prócz tego muszą nie tylko ponosić koszta utrzymania tych koszar, ale spłacać często raty i procenta na spłatę pożyczek, które musiały do pożyczki od Wydziału krajowego otrzymanej dobrać, żeby módz zadość uczynić wymaganiom i wybudować koszary, które tak mały przynoszą zysk. Otóż nie ulega wątpliwości, że ulga w tym kierunku dla miast jest konieczna.

Sądzę, że rozłożenie terminu na lat 20 nie będzie także przeszkodą do uzyskania innym gminom pożyczek, na które 2 miliony nie wystarczają, ponieważ wobec funduszu dwumilionowego dochód ze zwrotów corocznie będzie nie równie większy, jak dziś przy 12 letnim zwrocie z jednego miliona.

Jeśli w V. ustępie mego wniosku zmieniam nieco ustęp II. wniosków komisyi i przekazuję upoważnienie Wydziałowi krajowemu do przedłużenia terminu do opłaty w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, to czynię to dlatego, żeby rzecz daleko spieszniej mogła być załatwioną przez Wydział krajowy. Sądzę, że jeśli Wysoki Sejm powierza administracyę, funduszem krajowym Wydziałowi krajowemu, jeśli Wydział krajowy bez odnoszenia się do Wysokiego Sejmu udziela pożyczki i oznacza wysokość tychże, toć z zupełnem spokojem i zaufaniem możemy i tę nierównie mniejszą, mniej ważną czynność, mianowicie rozłożenie terminów na dłuższy przeciąg czasu przekazać Wydziałowi krajowemu.

Szósty ustęp wniosku mego ma zaś ten cel, aby gminy, którym przyznane zostały pożyczki, starały się jak najprędzej dopełnić warunków i zrealizować te pożyczki, ażeby inne gminy mogły z funduszu wskutek upływu terminu uwolnionego korzystać Uzasadniwszy moje wnioski, które oddaję do laski marszałkowskiej proszę szanownych panów, ażebyście może choć w części przekonani o słuszności moich żądań z nami głosować zechcieli. (Brawo).

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Jako członek komisyi administracyjnej i jako były sprawozdawca tej sprawy w roku zeszłym, odpowiedzieć muszę na wywody poprzedniego mowcy, a to tem bardziej, że już od kilku lat reprezentanci miast zawsze występują przeciw wnioskom komisyi administracyjnej.

Wnioski, które poseł Dworski postawił nie są wprawdzie tego rodzaju zasadniczymi, jak te, które przeszłego roku były podnoszone, a mianowicie co do zaprowadzenia ustawy kwaterun-

kowej, jednak są tak daleko idące, że zupełnie zmieniają wnioski, które komisya administracyjna przedstawia. Wprawdzie szanowny mowca zapisał się w dyskusyi szczegółowej do głosu, jednakowoż przeszedł na teren ogólny, krytykując zasadę, jakiej dotychczas przy rozkładzie ciężarów kwaterunkowych w myśl ustawy kwaterunkowej Wysoki Sejm się trzymał i stara się udowodnić, że ta droga nie jest odpowiednia ani słuszna, że tą drogą miasta ostatecznie są pokrzywdzone.

Jeżeli jednak od r. 1881, od którego czasu Sejm uchwalił kredyta na koszary zbadamy stosunki miast, przekonamy się, że we wszystkich większych miastach jest cały szereg wystawionych koszar zapomocą tych pożyczek, które z funduszu krajowego biorą, przyjdziemy do tego przekonania, że miasta biorą pożyczki bardzo chętnie, o takowe się zgłaszają, co jest najlepszym dowodem, że uważają pomoc tę za dodatnią i prowadzącą do celu.

Szanowny poseł miasta Przemyśla wykazuje te wielkie ciężary, jakie miasta wskutek niesłusznego rozkładu ciężaru kwaterunkowego ponoszą. Ale ja pozwoliłbym go sobie zapytać, jakby te miasta, które występują przeciwko temu systemowi, jaki tutaj Wysoki Sejm zainaugurował wyglądały, gdybyśmy powiedzieli, że te ciężary zupełnie nie istnieją, że miasta nie mają stałego kwaterunku wojskowego? jakby te miasta wyglądały wówczas i czy to nie jest jeden z tych ciężarów, które się znosi bardzo chętnie. Cytowano miasto Przemyśl, ale miasto Przemyśl należy bezsprzecznie do wyjątków, bo jest fortecą, mimo to jednak miasto rozwija się, o czem wszyscy wiemy bardzo pomyślnie i szybko, z czego się cieszymy wszyscy i należy do pierwszorzędnych już dziś miast w kraju. Dość zwrócić uwagę tylko na tę okoliczność, że sama propinacya w mieście Przemyślu przynosi około 130.000 zł., tak mi przynajmniej tę datę tutaj dano, a o ileż mniej dawniej przynosiła! W Jarosławiu, którego propinacya dawniej na 40.000 zł. szacowaną była, dziś została wydzierżawiona za 84.000 zł. Tego rozwoju zpowodowanego zwiększoną załogą wojskową przecież szanowny mowca poprzedni zaprzeczyć nie zdoła?

Tak więc system pożyczkowy okazał się niezaprzeczenie korzystnym, a w aktach Wydziału krajowego spotykamy się ciągle z petycyami miast, proszących o udzielenie pożyczki z funduszu koszarowego.

Szanowny mowca jednak nieograniczając się do tych uwag, na które pozwoliłem sobie odpowiedzieć, stawia tu konkretne wnioski przy dyskusyi szczegółowej, a mianowicie żąda, ażeby podwyższyć dotacyę tego samoistnego funduszu jeszcze o milion, t. j. do dwóch milionów i przedłużyć termin spłaty. Co do punktu pierwszego przyznam się, dziwi mnie, że szanowny mowca z takiem żądaniem występuje, bo jeżeli jest zdania, że te pożyczki nie są korzystne dla miast, to i zwiększona suma nic nie pomoże. Wychodząc z założenia, że system jest wadliwy, tobym na miejscu poprzedniego mowcy domagał się nowej ustawy kwaterunkowej, a nigdy pożyczki, chociażby o milion zwiększonej. Jeżeli zaś wychodzi się z założenia, że te pożyczki są pożyteczne i potrzebne, to zwrócę uwagę na sprawozdanie komisyi administracyjnej, z którego się przekonać można, że Sejm przed dwoma laty uchwalił fundusz samoistny jednego miliona, że tego funduszu jest jeszcze 400.000 zł. do rozporządzania...

(P. Dr. Goldman. Proszę o głos).

...Szanowny poseł przemyski jest pomimo tego zdania, że jeden milion jest niewystarczający. Muszę temu zaprzeczyć, zarazem zapytać się, dlaczego wobec stosunków ekonomicznych naszego kraju, wobec stosunków ciężkich, z jakimi fundusz krajowy musi walczyć, żąda jeszcze miliona, kiedy ten milion na razie nie jest potrzebny. Jeżeli w przyszłości okaże się potrzeba, to zapewne Wysoki Sejm nie będzie miał nic przeciwko temu, ażeby fundusz pożyczkowy zwiększyć; ale dziś zawotować milion więcej, zaciągać w tym celu pożyczkę, to chyba ani potrzebne, ani odpowiednie...

(P. Dworski. Proszę o głos).

...Przechodzę do 2 żądania, a mianowicie, ażeby spłatę pożyczek rozciągnąć na lat 20. Dziś pożyczki spłacają się w latach 12 i nie wydaje się ten system uciążliwy, gdyż zaległości są dotychczas nadzwyczajnie małe i miasta regularnie spłacają swoje należytości. Pomimo tego komisya administracyjna zrozumiała, że mogą być w tym kierunku wyjątki i chcąc ułatwić spłatę pożyczek proponuje, ażeby w danych wypadkach i to ważnych, za uchwałą Sejmu rozłożyć te spłaty na większą ilość lat. To jest wniosek ko-

misyi. Ale naprzód już i uchwalać, że wszystkie pożyczki w 20 latach mają się spłacić, byłoby z dwóch powodów według mego zdania niewłaściwem.

Raz z tego powodu, że jak szanownemu wnioskodawcy zapewne wiadomem być musi, tylko przy koszarach normalnych jest zabezpieczenie czynszu na lat 25, przy innych t. z. koszarach tymczasowych tego zapewnienia nie ma chyba, że miasto zrobiło na pewien przeciąg czasu układ z komendą wojskową. Jeżeli więc kraj daje pożyczkę, musi mieć gwarancyę, a gwarancya ta tylko wtenczas jest możliwą, jeśli jest pewność, że załoga wojskowa stale koszary zajmować będzie.

Drugi powód przemawiający przeciw temu wnioskowi p. Dworskiego jest, że ten fundusz jednomilionowy, wskutek szybszej spłaty szybciej się uzupełnia i w następstwie miasta mogą w większej mierze korzystać z pożyczek. Jeśli zaś rozłożymy spłatę na lat 20, to szanowny wnioskodawca mi przyzna, że przez to ten fundusz, jako pożyczkowy (a to przecież jest jego celem) będzie mniej korzystnym.

Zresztą wnioskowi posła przemyskiego w znacznej części czyni zadość również wniosek komisyi administracyjnej, według którego w każdym wypadku ważnym i zasługującym na uwzględnienie korektywa żądana będzie wprowadzona.

Jeżeli Wysoki Sejm raz wszedł na jedną drogę, powinien konsekwentnie na tej drodze pozostać. Skoro Wysoki Sejm uchwalił przed dwoma laty pożyczkę jednego miliona, nie widzę powodu, ażeby dziś właśnie na tej sesyi, kiedy mówimy o biedzie w kraju, kiedy komisya budżetowa musiała wejść przed Wysoki Sejm ze żądaniem zapomogi głodowej, podnosić fundusz koszarowy o jeden milion więcej, tem więcej gdy nie ma potrzeby tego, jak to widać ze sprawozdania Wydziału krajowego. Z tego powodu staję w obronie wniosków komisyi administracyjnej i proszę, ażebyście Panowie te wnioski w dobrze zrozumianym interesie tak kraju, jak funduszu krajowego zechcieli uchwalić.

P. Dr. Goldman. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. Zanim udzielę głosu p. Goldmanowi, podam przedewszystkiem poprawkę p. Dworskiego do poparcia. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie popartą. Głos ma p. Goldman.

P. Dr. Goldman. Komisya administracyjna w tegorocznem swojem sprawozdaniu nie bez słuszności zaznacza, że argumenta i motywa przytaczane od szeregu lat przez reprezentantów miast, a które to uwagi są zanotowane w stenograficznych zapiskach obrad Wysokiej Izby, nie zdołały dotychczas przekonać Wysokiej Izby o słuszności żądań, jakie imieniem miast posłowie miejscy w poszczególnych latach tutaj stawiali. Zapewne i w tym roku Wysokiej Izby argumenta te nie przekonają i pod tym względem zapewne słuszność będzie miała komisya administracyjna; obawiam się, że zapewne i my nie zdołamy przekonać Wysokiej Izby o słuszności naszych żądań, a obawa ta moja ugruntowana jest na tej okoliczności, że przytaczane przez nas argumenta nie tylko nie przekonały Wysokiego Sejmu, ale nawet nie mogły usunąć ze sprawozdania Wydziału krajowego mylnych cyfr, nie mogły zapobiedz podawaniu przez Wydział krajowy w sprawozdaniach swoich dat sprzecznych, a któreto mylne cyfry i daty niezgodne z faktycznym stanem rzeczy, miałem sposobność już kilkakrotnie w zeszłych latach wytykać i korrygować.

(J. E. hr. Marszałek odstępuje przewodnictwo Wice Marszałkowi ks. Metropolicie Sembratowiczowi).

Pomimo tego wytykania i korygowania znajdujemy i w tegorocznem sprawozdaniu te same sprzeczne cyfry i mylne daty podane przez Wydział krajowy. Jeżeli czego, to przedewszystkiem tego żądać można od Wydziału krajowego, ażeby to, co on wydrukuje w swoich sprawozdaniach było prawdziwe i z faktycznym stanem rzeczy zgodnem, aby nie potrzeba było do tych sprawozdań szukać komentarzy rozmaitych, aby posłowie nie byli zmuszeni tracić czas na sprawdzanie cyfr i na korygowanie dat przez Wydział krajowy podanych.

Zbijając wywody przemawiające za koniecznością wydania ustawy, normującej dopłatę krajową do ciężarów kwaterunkowych, Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem na stronicy czwartej mówi:

„Jeżeli porównamy gminy, które ciężar kwaterunku stałego ponoszą z temi gminami, które dostały pożyczkę z funduszu krajowego i to w kwocie przeszło jednego miliona złotych, przyjdziemy do przekonania, że wszystkie gminy, jakie ponoszą cię żar kwaterunkowy, mają pożyczkę z funduszu przyznaną na budowę koszar". To twierdzenie jest z gruntu mylne i z faktycznym stanem rzeczy niezgodne. A o tem dowiedziałem się przypadkowo. W komisyi budżetowej żywa była dyskusya o pozycyi budżetu, w której Wydział krajowy żąda pewnej kwoty na opłacenie odsetków od kapitałów chwilowo wypożyczonych na zasilenie kasy krajowej, komisya zażądała szczegółowego wykazu, jakie kwoty i od kogo Wydział krajowy dla zasilenia kasy pożycza.

Z wykazu tego dowiedzieliśmy się między innemi, żo kasa krajowa wypożyczyła od funduszu przeznaczonego na budowę koszar kwotę 466.449 zł. 66 ct. A więc jakże? Fundusz koszarowy wynosił ogółem jeden milion, z tego podług zapewnienia Wydziału krajowego gminy, ponoszące ciężar kwaterunkowy, otrzymały pożyczki w kwocie przeszło miliona, a jeszcze pozostała kwota przeszło 450.000 zł. którą kasa krajowa wypożyczyła dla pokrycia chwilowych swoich niedoborów. To zakrawa na cud, a że ja w cuda nie wierzę, przeto twierdzę, że mylnem i z faktycznym stanem rzeczy niezgodnem jest sprawozdanie Wydziału krajowego, w którem czytamy, że: „miasta otrzymały pożyczki w ogólnej kwocie przeszło jednego miliona". Rok temu z tego samego miejsca zwracałem uwagę Wydziału krajowego, że gminy nie otrzymały przeszło jeden milion pożyczek, ponieważ blisko połowa tego miliona jest i była niezrealizowaną. Ale niepotrzeba było szukać tego aż w aktach Wydziału krajowego, potrzeba było obrócić jedną kartkę sprawozdania Wydziału krajowego, ażeby przekonać się, że sam Wydział krajowy wie o tem, że gminy nie otrzymały pożyczek na przeszło jeden milion.

Dla wykazania bezpodstawności żądania co do podwyższenia funduszu pożyczkowego na dwa miliony, Wydział krajowy w sprawozdaniu tem samem twierdzi: nie potrzeba dwóch milionów kiedy ten milion co jest, nie został dotychczas wyczerpany, a powtórzył ten argument za Wydziałem krajowym także p. Jędrzejowicz i wykazał, że przeszło czterykroć sto tysięcy nie zostało wypożyczonych.

Jakże można pogodzić te dwa sprzeczne zdania w jednem i tem samem sprawozdaniu. W jednem zdaniu Wydział krajowy mówi, że wypożyczył przeszło milion, a w drugiem ustępie mówi, że nie potrzeba powiększenia tego funduszu, bo gminy nie korzystały z niego do wysokości nawet jednego miliona, bo przeszło 400.000 zł. jest w zapasie kasowym. Sprawa ta wlecze się od siedmiu lat. My posłowie miejscy stawialiśmy żądania słuszne i sprawiedliwe, ażeby wydaną została ustawa, nie powtarzamy tego żądania dzisiaj, bo nie mamy nadziei, ażebyśmy mogli uzyskać zasadnicze załatwienie tej sprawy, dzisiejsze nasze żądania nie mniej opiera się na słuszności i sprawiedliwości. Jeżeli przez udzielanie pożyczek kraj chce czynić zadość obowiązkom nałożonym nań przez ustawę państwową, to powinien wypełnić obowiązek ten całkowicie, ażeby wszystkie gminy, które ponoszą ciężary kwaterunkowe, mogły korzystać z tego funduszu koszarowego. Obecnie zaś pomimo, że 400.000 zł. jest niezużytych, petycye licznych gmin miejskich odrzucił Wydział krajowy dla braku funduszów.

Gmina miasta Lwowa, która ogromne sumy wydała na budowę koszar, i która nie dawno uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 300.000 zł. na budowę koszar z tego fuduszu pożyczkowego otrzymała tylko 60.000 zł., z których blisko połowę spłaciła, a gdy ponownie żądała większej pożyczki, otrzymała odpowiedź: nie możemy więcej dać, bo brak jest funduszów.

Jeżeli jest faktem, że są gminy, które pożyczki nie otrzymują, dlatego jedynie, bo nie ma funduszu, słusznem jest żądanie, ażeby ten fundusz na udzielanie pożyczek przeznaczony, został powiększony, w jakiż bowiem sposób kraj chce zadość uczynić obowiązkowi wypływającemu z §. 23. ustawy państwowej z r. 1879, jeżeli z jednej strony Sejm nie chce uchwalać ustawy normującej dopłaty krajowe, z drugiej zaś strony nie daje dostatecznych funduszów, by wszystkie gminy ponoszące ciężar kwaterunkowy, a chcące budować koszary mogły otrzymać żądane a potrzebne pożyczki.

Szanowny wnioskodawca tak szczegółowo już wyłuszczył powody drugiego wniosku, mianowicie: aby zwrot pożyczek został rozłożony na

20 lat, że ja co do tego punktu cierpliwości Wysokiej Izby nadużywać nie będę. Chciałbym jednak na jedno zwrócić uwagę Wysokiej Izby. Na nasze żądanie, aby spłata pożyczek rozłożoną została na 20 lat, odpowiadają ze strony przeciwnej, że przez to opóźni się obrót funduszu pożyczkowego, że ten obrót nie będzie tak szybki, że przez to gminy czekające na pożyczki będą na tem cierpiały. Ależ my wiemy o tem i dlatego właśnie żądamy dwóch milionów. Jeśli milion obraca się w 12 latach pewną ilość razy, to 2 miliony w 20 latach obracać się będą większą ilość razy, tego ja dowodzić nie potrzebuję, na to jest matematyka, aby wykazać, że szybciej i częściej będą się fundusze te obracały.

Wytknąwszy sprzeczne cyfry i mylne daty zawarte w sprawozdaniu Wydziału krajowego, chciałem udowodnić, że jeżeli nawet Wys. Sejm chce wytrwać na raz obranej drodze udzielania pożyczek, musi koniecznie dojść do podwyższenia funduszu pożyczkowego, bo wtedy tylko Wydział krajowy będzie mógł uczynić zadość słusznym żądaniom gmin co do udzielania im potrzebnych pożyczek; a chcąc sprawiedliwiej niż dotychczas rozdzielić ciężar kwaterunkowy, Wysoki Sejm powinien rozłożyć umarzanie takowych na lat 20, aby gminy nie musiały ze swoich funduszów dokładać znacznych sum na budowy koszar i ponosić zbytnie ciężary przez amortyzowanie procentowych pożyczek, jakie są zmuszone zaciągać w instytucyach finansowych

Wicemarszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany do głosu p. Dworski ma głos.

P. Dr. Dworski. Przedewszystkiem muszę posłowi, który przemawiał przeciw wnioskowi, podziękować za naukę, którą dać mi raczył. Jakkolwiek nie jestem nowicyuszem w zawodzie parlamentarnym, jestem jednak nowicyuszem w tym Wysokim Sejmie, ale w regulaminie nie znalazłem poparcia dla twierdzenia p. Adama Jędrzejowicza, bym zbłądził w tem, że nie zastrzegając głosu w ogólnej dyskusyi, dopiero przy szczegółowej postawiłem swoje wnioski. Mam to przekonanie, że jedynie tak postąpić mogłem, a to zarówno według pisanego regulaminu, jak i wedle zasad parlamentarnych.

Jeżeli stawiam przeciw wnioskom komisyi inne wnioski, to tylko przy szczegółowej rozprawie głos zabierać, przeciw temu wnioskowi przemawiać mogę i powinienem.

(P. Jan hr. Stadnicki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi).

Jeżeli poprzedni mowca z przeciwnej strony odwołuje się na to, że wskutek funduszu pożyczkowego cały szereg miast pobudował koszary, to proszę szanownego kolegę, żeby mnie zechciał statystycznie to udowodnić, bo ja mam inne przekonanie, inne doświadczenie i inne wiadomości w tym względzie. Jeżeli zaś stawia mi pytanie, czylibym w razie, gdyby z miasta usunięto wojsko, zgodził się na to, to oczywiście, że na to pytanie muszę odpowiedzieć przecząco Bo jeżeli miasta przez szereg lat od r. 1879 łożyły ogromne ofiary, aby mieć, co potrzeba dla pomieszczenia wojska, ale nie z funduszu milionowego, to niepodobna teraz żądać dlatego, że fundusz milionowy nie jest wystarczający, żeby załogi wojskowe z miast usunięte zostały. Jeżeli szanowny poseł podnosi ogromne zyski z prawa propinacyi, to odpowiem, że nie na 130 000 zł. wniesiono ofertę ale na 124 000 zł. na przeciąg trzech lat, ale pozwoli szanowny poseł, że nie powiększenie wojska spowodowało podskoczenie tego dochodu, od roku bowiem 1855 ciągle przy każdej licytacyi i przy każdem wydzierżawianiu podnosił się dochód z prawa propinacyi, co można udowodnić księgami kasowemi. Każde trzechlecie sprowadzało podwyższenie się dochodu od 24 000 zł. do 97.000 zł. rocznego dochodu, — zatem wtenczas kiedy wojska w Przemyślu nie było, chyba tylko jeden batalion. Cóż więc sprowadziło to podwyższenie? oto rozwijanie się miasta na podstawach naturalnych, przyrost ludności. Jeżeli w r. 1880 podług obliczenia rządowego ludność miasta wynosiła 22.000, dziś zaś ludność bez wojska, bez pensyonistów wojskowych i ich służby i bez przechodowej krótko przebywającej ludności wynosi 35.000 cywilnych, to pozwoli szanowny poseł, że to także cokolwiek na podwyższenie dochodów propinacyi wpłynęło.

Jeżeli szanowny poseł przytacza jako powód oznaczenia terminu spłaty na 12 lat to, że w koszarach wzorowych 20 lat w zwykłych zaś 10 czy 11 jest termin do zajęcia, to ten powód zdaje mi się jest zupełnie mylny, bo w koszarach wzorowych termin zajęcia jest 25 lat, w dorywczych zaś 30 dni; jeżeli nie ma kontraktowego wypowiedzenia, to płaci się tylko do ostatniego półrocza; tak przepisuje §. 33. ustawy

kwaterunkowej, którą mogę służyć szanownemu posłowi Zatem ten powód zabezpieczenia zwrotu nie mógł być przyczyną do postanowienia terminu zwrotu na 12 lat. Jeśli zaś szanowny mowca sądzi, że mój wniosek jest teoretyczny, że Sejm uchwali wniosek komisyi, to proszę Panów ja już na wstępie zaznaczyłem, że wątpię czy przemówienie moje będzie miało skutek, ale to jeszcze nie sprowadza mię z drogi obowiązku, abym przy każdej sposobności, w każdym czasie upominał się o prawa, które moim kommitentom się należą.

P. Adam Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do głosu zapisani są: Pp. Adam Jędrzejowicz i Romanowicz.

P. Adam Jędrzejowicz ma głos.

P. Adam Jędrzejowicz. Szanowny poseł przemyski zdaje się mnie nie zrozumiał, skoro się czuje przemówieniem mojem dotknięty. Jeżeli podniosłem, że stawiając poprawki do wniosków komisyi w dyskusyi szczegółowej zarazem przedstawił obraz całej działalności Sejmu w tej kwestyi, jeżeli się zastanawiał nad skutkami ustawy kwaterunkowej i zarazem następstwami uchwał sejmowych w tym względzie przedsiębranych, to dlatego tę okoliczność podniosłem, że idąc w jego ślady pozwoliłem sobie również wejść także na drogę dyskusyi ogólnej; inaczej byłbym się trzymał ściśle wniosku, jaki nam szanowny poseł przedstawić raczył.

Co do twierdzenia p. Goldmana, przyznaję, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego jest powiedziane, iż 400.000 zł. zostaje w funduszu rezerwowym na budowę koszar, chociaż 1,000.000 rozdano, ale rozdano na papierze, gdyż z tej sumy 400.000 zł. zosłały nie wypłacone, ponieważ formalności przez miasta nie zostały dopełnione. Według zasad przyjętych przez Wydział krajowy w ogóle pożyczki wydaje się wtenczas, jeżeli pertraktacye miast z władzami wojskowemi są zupełnie ukończone. Dopokąd tych pertraktacyj nie ukończono, dopóty pożyczka wyasygnowaną być nie może. Miasto Przemyśl, które o pożyczkę się starało, odwołało to i zrzekło się pożyczki 100 000 zł. i stąd te 100.000 zł. są do dyspozycyi na inny cel. Tem tłómaczy się sprzeczność, którą poseł Goldman wskazał.

Szanowny poseł miasta Przemyśla robi mi dalszy zarzut, że propinacya miasta Przemyśla nie przynosi 130 000 zł., ale 124.000 zł, wszak mówiłem, że około 130.000 zł. przynosi, a to na jedno wychodzi. Co do lat oświadczyłem, że w koszarach normalnych jest obowiązaną wojskowość do dotrzymania kontraktów przez lat 25, a w koszarach rozdzielnych tego obowiązku nie ma, zwykle jednak miasto zawiera ugodę z władzą wojskową często na kilkanaście lat jak n. p. w Rzeszowie, gdzie na 15 lat zawarło miasto kontrakt o koszary. Powtarzam, jeżeli na 20 lat rozszerzyłoby się spłatę pożyczek, to byłoby to z krzywdą dla innych miast, po sprostowaniu tych faktów, proszę, ażeby Wysoka Izba przychyliła się do wniosków komisyi administracyjnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Nie będę nadużywał cierpliwości Wysokiej Izby i tylko w krótkości odpowiem na niektóre zarzuty wielce szanownego posła małej własności powiatu rzeszowskiego.

Już w pierwszem przemówieniu szanowny poseł zarzucił nam niekonsekwencyę, a przyznam się, że ten zarzut od kilku lat powtarzany jest dla nas niesłychanie dotkliwy, dowodzi bowiem u strony przeciwnej w tym wypadku braku zmysłu sprawiedliwości.

Proszę panów, powiada się tak i to się mówi systematycznie przez cały szereg lat: Ustawy nie dostaniesz, jesteś jednak w biedzie, potrzebujesz, masz pożyczkę. Ten, który potrzebuje i ma prawo, ażeby to w drodze ustawy zostało uregulowane, powiada tak: Ja mam prawo do ustawy, ale skoro potrzebuję gwałtownie pożyczki, to biorę, ale ja przez to prawa swojego się nie zrzekam; bo istotnie jest to prawo w ustawie państwowej miastom zastrzeżone. Cóż więc znaczy zarzut, że popada się w niekonsekwencyę, skoro się korzysta z pożyczkowego funduszu? Wszak rzecz prosta, że inaczej miasta postępować nie mogą, jak tylko korzystać z funduszu, a o ustawę się upominać.

Szanowny poseł rzeszowski odpowiedział koledze lwowskiemu w sposób rzeczywiście dzi-

wny. Bo kiedy szanowny poseł Goldman sprawozdaniu Wydziału krajowego czynił zarzut, iż na jednej stronie mówi co innego, a na drugiej co innego, to poseł rzeszowski powiada: „Myli się poseł Goldman, bo w sprawozdaniu komisyi nie ma niekonsekwencyi.“ A przecież poseł Goldman nie atakował sprawozdania komisyi, ale Wydziału krajowego.

Najciekawsze, co z ust szanownego posła rzeszowskiego słyszanem było to, że miasta na pożyczkach źle nie wychodzą, czego najlepszym dowodem ma być regularne spłacanie rat. Dziękuję bardzo za udzielenie tej nauki miastom, kto wie, może ona dobra i korzyść przyniesie, bo jeżeli przestaną regularnie płacić, to nie spotkają się z zarzutem, że na pożyczce interes robią, s oro regularnie raty spłacają. Jest to nauczka, nie wiem, czy oparta na jakich zasadach, ale może praktyczna.

Proszę panów, mówi się ciągle o tem, że to jest sprawiedliwy sposób rozkładu ciężarów, a ponieważ sprawiedliwy, więc odpowiada ustawie państwowej. Ale niech panowie będą łaskawi trochę tej sprawiedliwości się przypatrzeć. Gmina potrzebuje na budowę koszar 100 000 zł., podaje do Wydziału krajowego o pożyczkę, Wydział krajowy powiada: 100.000 zł. nie dam, bo nie mam, ale 20.000 zł. dostaniesz. Więc co ma gmina robić, jak tylko dopożyczyć 80.000 zł. z innego źródła, ażeby uczynić zadość naglącym żądaniom wojskowości i nowe koszary wybudować. Cóż miasto dostało z funduszu krajowego, co ma reprezentować ów równomierny sprawiedliwy rozkład? Dostało procent od sumy 20.000 zł. przez 12 lat, procent co roku się zmniejszający wskutek tego, że kapitał się spłaca.

Więc gdzież tutaj może być mowa o równomiernym, sprawiedliwym rozkładzie, skoro miasto oprócz tego musi w innym zakładzie zaciągnąć pożyczkę 80.000 zł., oprocentować i amortyzować.

To wszystko, co fundusz krajowy daje, redukuje się do owych procentów, których miasto nie płaci. Jeżeli zważymy, że w przeciągu 12 lat pożyczka spłacona być musi i że koszar w 12 latach żadną miarą zamortyzować dochodem nie można, to tu o sprawiedliwym rozkładzie mowy nie ma. Wnioski wielce szanownego posła z miasta Przemyśla zmierzają do tego, ażeby tę niesprawiedliwość, jaka istnieje, złagodzić i zmniejszyć, a jeżeli Wysoka Izba zważy, że od lat 9 trwa taki stan rzeczy, że miasta powinny były otrzymywać z funduszu krajowego zwrot części przynajmniej kosztów kwaterunku, a nie otrzymują tego, jeżeli Wysoka Izba zważy, że w ostatnich latach żądania wojskowości doszły do niesłychanie wielkich rozmiarów, że miasta wyczerpują na to siły swoje, ażeby żądaniom tym zadość uczynić, to przyznacie panowie, że mamy prawo domagania się czegoś więcej, aniżeli to, co dotąd przyznane zostało.

Z tego powodu ja wniosek szanownego posła Dworskiego popieram i nie jestem tak desperacko usposobionym, jak poprzedni mowca, bo może przynajmniej część wniosków Wysoka Izba przyjmie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Ponieważ dyskusya wyczerpana, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Wysoka Izbo! Byłoby to dla mnie bardzo nęcącem wejść w polemikę, która się tu tak obszernie rozwinęła i nie jedno mógłbym do argumentów przytoczonych za wnioskami komisyi dorzucić i sprostować. Będę się jednak starał jak najściślej trzymać w granicach wniosków postawionych przez posła miasta Przemyśla i wniosków komisyi.

Przedewszystkiem chciałbym posłowi miasta Lwowa p. Goldmanowi zrobić dwie uwagi: Jeśli poseł miasta Lwowa wspominał o mylnych datach, które w sprawozdaniu Wydziału krajowego są zawarte, to nie jest moją rzeczą tu z tego miejsca występować jako urzędowy obrońca sprawozdania Wydziału krajowego. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że owe mylne daty redukowały się do tego jedynie, że w sprawozdaniu Wydziału krajowego było napisane: gminy „otrzymały“ pożyczkę, zamiast gminom pożyczka przyznaną została czyli otrzymały t. z. promesę. Jak taka pomyłka jest łatwą, dowodzi samo przemówienie posła miasta Lwowa. Mówiąc, że miasto Lwów dostało 50.000 zł., sam także pomylił się, gdyż Lwów dostał 60.000 zł. pożyczki na koszary.

Teraz druga uwaga: Jeżeli zauważył poseł miasta Lwowa, że za zwiększeniem funduszu do wysokości 2,000.000 przemawiać ma okoliczność, że z funduszu pożyczkowego w wysokości 1,000.000 zł. spotrzebowano 400.000 zł. na zasilenie zapasów kasy krajowej, że zatem i ta część

jest już zużytą, to według mego widzenia rzeczy, z tego powodu należałoby sobie życzyć i żądać nie, żeby fundusz pożyczkowy został powiększony, lecz żeby cały według właściwego swego przeznaczenia był użyty, i ja sobie tego najgoręcej wraz z posłem miasta Lwowa życzę.

Zwracam się teraz do przemówienia posła miasta Przemyśla i wnioskodawcy. Stronę prawną jego przemówienia, wywód o interpretacyi paragrafu 23. ustawy kwaterunkowej, całkiem chcę pominąć. Rzecz ta nie stoi w bezpośrednim związku z postawionymi wnioskami, bo wnioski posła miasta Przemyśla stoją na tym samym praktycznym gruncie co wnioski komisyi. Idą tylko dalej co do powiększenia funduszu i co do terminu pożyczek.

Jednej jednak uwagi nie mogę tu pominąć. Mianowicie wyraził się poseł miasta Przemyśla, że gminom na mocy §. 23. służy prawo do wynagrodzenia z funduszu krajowego, że gminy są tu wierzycielami funduszu krajowego. Otóż ja z wielką nieśmiałością wobec tak znakomitego i wytrawnego prawnika pozwolę sobie jednak uczynić jako prawnik tę uwagę, że z owego §. 23. pretensya prawna gminy do funduszu krajowego wywieść się żadną miarą nie da.

Przechodzę teraz do wniosków posła miasta Przemyśla, które idą jak powiedziałem w dwu kierunkach: powiększenia funduszu pożyczkowego na budowę koszar do 2,000.000 zł., i przedłużenia pożyczek na przyszłość zaciągać się mających do 20 lat i upoważnienia Wydziału krajowego, aby przedłużał pożyczki dotąd zaciągnięte.

Co do podwyższenia funduszu pożyczkowego do 2,000.000 zł., wyznam otwarcie, że takiemu podwyższeniu w przyszłości przeciwnym nie jestem. Podwyższenia w czasie jakimś późniejszym, kiedy potrzeba taka stanie przed nami jako potrzeba bieżącej chwili, nie wykluczam. Po wyczerpaniu funduszu pożyczkowego obecnego, przyjdzie może czas, gdzie wypadnie fundusz ten powiększyć, aby słusznym potrzebom gmin uczynić w pełnej mierze zadość. Jednak doświadczenia, jakieśmy poczynili przy sposobności powiększenia funduszu pożyczkowego z 600 tysięcy do 1,000.000 nie przemawiają za tem, aby dziś już do tego powiększenia przystąpić. Cóż zrobiliśmy wtedy? Przeszło 600.000 zł. było na pożyczki przyznane i częścią rozpożyczone, częścią w kasie Wydziału krajowego.

Zaciągnęliśmy pożyczkę, żeby powiększyć ten fundusz do 1,000.000 zł. Zrealizowano ten fundusz 400.000 zł. w ten sposób, że po 89 za 100 zostały wydane $4^{1}/_{2}\,\%$ obligacye pożyczki krajowej.

I oto dziś stan rzeczy jest taki, że cała kwota nierozpożyczona jest do dyspozycyi na dalsze pożyczki mimo że półtora roku minęło od zaciągnięcia pożyczki. Płacimy procent od 400 tysięcy dopożyczonych a za gotówkę ztąd uzyskaną, która leżała dotąd w banku krajowym (a teraz leży w kasie krajowej jako materyał do powiększenia zapasu kasy krajowej) otrzymuje fundusz pożyczkowy 3%. Zdaje mi się, że ten fakt jest przestrogą, że wtedy dopiero należy przystępować do powiększenia funduszu pożyczkowego czy do 2,000.000 zł. czy innej kwoty mniejszej lub większej, kiedy fundusz ten będzie wyczerpany, kiedy cały ten fundusz będzie do właściwego swego przeznaczenia doprowadzony. Z tego względu jestem przeciwny podwyższeniu funduszu pożyczkowego do wysokości 2,000.000.

Teraz co do przedłużenia terminu spłaty pożyczek do lat 20.

Komisya administracyjna wychodziła tu z zapatrywania, że w wypadkach, kiedy ciężar spłaty dla gmin, które zaciągnęły pożyczkę na budowę koszar, byłby zb t znaczny, kiedy roczna rata, po uwzględnieniu czynszu najmu, wynosiłaby jeszcze kwotę stosunkowo zbyt znaczną, wypada gminom przyjść w pomoc przez przedłużenie terminu pożyczkowego, przez przedłużenie, dla którego granic bliżej nie kładła, a właśnie dlatego, że nie kładła granicy stałej co do liczby lat i że uważała to przedłużenie jako uwzględnienie wyjątkowych wypadków, dlatego zastrzegła dla Wysokiego Sejmu prawo udzielania tych prolongat.

I zdaje mi się, że pod tym względem stosunki w gminach są nierówne, że będą gminy, którym z całą słusznością przedłużenie takie będzie się należało, którym czy to przy zaciągnięciu nowej pożyczki, czy w trakcie spłaty, wypadnie przedłużyć spłatę na czas dłuższy, a znowu być może, że w innych wypadkach spłata w ciągu 12 lat będzie wystarczająca.

Mógłbym już na tem poprzestać, — co do drugiego momentu jednakże chciałbym jeszcze ze względu na przemówienie p. Romanowicza zrobić jedną uwagę.

Był tu przytoczony drastyczny przykład, według którego gmina potrzebująca 100.000 zł. na koszary, otrzymuje tylko 20.000 zł. od Wydziału krajowego, bo więcej Wydział krajowy dać nie chciał. Ja akta koszarowe znam dobrze i muszę powiedzieć, że w bardzo wielkiej liczbie wypadków żądane były kwoty, stanowiące bardzo znaczny procent kapitałów budowy i że Wydział krajowy, zwłaszcza w ostatnich latach, bo o tych głównie mówię, te znaczne kwoty przyznawał i bardzo rzadko zniżał kwoty przez gminy żądane. To jest jednak zarzut, który się stosuje do zarządu funduszu pożyczkowego a nie do systemu, przez Wysoki Sejm tylekrotnemi uchwałami przyjętego.

W końcu pozwolę sobie zauważyć, że wniosek szósty, proponowany przez posła miasta Przemyśla, stanowiący, że gminy, które po przyrzeczeniu pożyczki w dwa lata jej nie odbiorą, tracą prawo do przyznanej pożyczki, że wniosek ten co do mojej osoby, bo imieniem komisyi nie mam prawa przemawiać, przyjmuję i nie mam mu nic do zarzucenia. Zdawał mi się on za uciążliwy dla miast, jeśli jednak poseł miasta Przemyśla, dbały o interes miast, uznaje go za stosowny, to ja z mej strony mogę się doń przychylić.

J. E. hr. Marszałek. W miejsce zatem ustępu II. i III. wniosku komisyi podam pod głosowanie poprawkę p. Dworskiego, która tak opiewa: (czyta).

Wysoki Sejm raczy w miejsce wniosków komisyi II. i III. uchwalić:

II. Sejm powiększa fundusz na udzielanie pożyczek bezprocentowych na budowę koszar dla stałej załogi wojsk w kraju, uchwałą z dnia 11. stycznia 1888 w wysokości jednego miliona ustanowiony o jeden milion zł. i podnosi ten fundusz na dwa miliony.

III. Sejm poleca komisyi budżetowej obmyślić pokrycie dla wydatków 1000.000 zł. pod II. uchwalonego.

IV. Z funduszu pożyczkowego, udzielane być mają gminom pożyczki na budowę koszar dla wojska, w przeciągu najdalej 20 lat zwrotne.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy, aby w wypadkach zasługujących na uwzględnienie przedłużał termin spłaty pożyczek już udzielonych o ile jeszcze nie są spłacone do lat 20.

VI. Gminy, któreby w przeciągu dwóch lat po doręczeniu uchwały przyznającej pożyczkę, takowej nie odebrały, utracą prawo do przyznanej pożyczki.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos w kwestyi formalnej.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Pozwalam sobie zaproponować, na co sądzę i szanowny wnioskodawca się zgodzi, aby J. E. hr. Marszałek podał najprzód pod głosowanie punkt II. i III. wniosków p. Dworskiego, a następnie przyszłaby kwestya przedłużenia terminu, do której się punkt drugi wniosków komisyi odnosi.

P. Dr. Dworski. Zgadzam się.

J. E. hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem dwóch pierwszych przezemnie odczytanych wniosków p. Dworskiego, raczy rękę podnieść. (Wątpliwość). Proszę o kontrapróbę. (Większość). Wniosek p. Dworskiego stanowczo upadł. Podaję pod głosowanie punkt II. wniosku komisyi. Kto jest za przyjęciem tego punktu, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt II. wniosków komisyi jest przyjęty.

Kto przyjmuje punkt III. wniosków komisyi przez sprawozdawcę odczytany, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt III. jest przyjęty.

Teraz przychodzimy do puntu IV. wniosku p. Dworskiego.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdowca p. Dr. Pilat. Przez przyjęcie punktu II. wniosku komisyi, punkt ten wniosku p. Dworskiego stał się bezprzedmiotowym i sam przez się upada.

Natomiast przyszedłby pod głosowanie wniosek ostatni, odnoszący się do zakreślenia terminu dwuletniego.

P. Dworski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dworski ma głos.

P. Dr. Dworski. Wobec uchwał zapadłych, ja ostatni ustęp mego wniosku cofam.

J. E. hr. Marszałek. Wobec cofnięcia wniosku przez p. wnioskodawcę, pozozostaje tylko punkt IV. wniosku komisyi.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

IV. Petycye miast Jaworowa i Łańcuta o pożyczki na budowę koszar odstępuje Sejm Wydziaiowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa nad tym punktem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto ten punkt przyjmuje, raczy rękę podnieść. (Większość), Punkt IV. jest przyjęty.

Zanim przystąpimy do dalszego puntu porządku dziennego, zażądał głosu p. Polanowski do postawienia wniosku naglącego.

P. Polanowski ma głos.

P. Polanowski. Od początku obecnej sesyi zatrudniała się Wysoka Izba klęską nieurodzaju w kraju, nie ma wątpliwości i rzeczywiście stwierdzono, że są okolice, którym już w tych dniach zabraknie paszy dla bydła, a wkrótce i wielu okolicom zabraknie i żywności dla ludności. Otóż grono posłów po największej części z kuryi włościańskiej postanowiło upraszać Wysoką Izbę, aby wniosek, który będę miał zaszczyt przedstawić, uznała za nagły.

Wniosek ten zdąża do tego, aby, gdy pięciu, sześciu gospodarzy zabije sztukę bydła dla podziału na żywność, by w takim razie, ta sztuka wolną była od podatku konsumcyjnego. Pozwoli Wysoka Izba, że kilka argumentów za wnioskiem oddanym do laski marszałkowskiej dodam:

Nie ma żadnej wątpliwości, że podług istniejących ustaw dotychczas jest niepewnem, czy sztuka bydła zabita przez kilku gospodarzy na wspólny użytek jest uwolnioną od podatku konsumcyjnego. Czytamy bowiem w ust. z dnia 16. czerwca 1877 pomiędzy „wyjątkami od opłatności“.

1. Rzezie bydła, zarządzone przez władzę w celu powstrzymania i przytłumienia zarazy na bydło lub uskutecznione na zasadzie ustawy.

2. Rzezie bydła, uskutecznione przez inne osoby, a nie te, które w §. 1. liczba 1. lit a) są wymienione, na wspólne uczty np. wesela.

Otóż jeżeli ustawa o konsumcyjnym podatku od rzezi bydła robi wyjątek podczas zarazy, jeśli robi wyjątek podczas uczty weselnej, to nie ma wątpliwości, że o wiele ważniejszym powodem jest bieda lub głód, który zagraża ludności i nam całą nadzieję, że wysoki rząd wejdzie w położenie smutne tegoroczne włościan i uwolni ludność na rok 1890 od tego ciężaru.

Pozwolę sobie odczytać ten wniosek, który brzmi: (czyta).

Wniosek.

Ze względu na panujący w tym roku w rozległych okolicach kraju brak paszy, który uniemożliwia włościanom przezimowanie nawet połowy inwentarza i wskutek tego włościanie zniewoleni są pozbywać się bydła we wielkich ilościach;

zważywszy, że ceny bydła na targach pod pod wpływem tych okoliczności nadzwyczajnie obniżyły się i nieraz równają się niemal wysokości opłaty konsumcyjnej od sztuki bydła rogatego;

zważywszy, że nawet i przy tak niezmiernie zniżonych cenach targowych, częstokroć trudno sprzedać bydło, gdy znaczna część kraju znajduje się w kontumacyi wskutek zarazy pyskowej i racicznej i z tego powodu targi i jarmarki ustały;

zważywszy, że wobec nieurodzaju tegorocznego, zagrażającego głodem, ważną byłoby rzeczą, ułatwić konsumcyę mięsa przez ludność, dotkniętą tą klęską głodową, —

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. rząd, ażeby wyjątkowo na rok 1890 przyznać raczył zwolnienie od podatku kosumcyjnego rzezi bydła rogatego, bitego przez hodowców, a nie przez zawodowych rzeźników, nie na sprzedaż, lecz na domową wspólną konsumcyę.

Lwów, dnia 12. listopada 1889.

Wnioskodawcy:

Stanisław Polanowski, M. Siczyński.

Teliszewski, Rożankowski, Dr. Antoniewicz, Hamorak, J. Romańczuk, Żardecki, T. Merunowicz, Mandyczewski, Jaworski, Chamiec, W. Koziebrodzki, Lenartowicz, Vivien, Sirko, A. Wodzicki, Herasymowicz, Zoll, Dr. Sawczak, Szeptycki, Huryk, Abrahamowicz, Fr. Kramarczyk, Potoczek, Stręk, Madeyski, Borkowski, Sanguszko, Kowalski, Dr. Olpiński, Dworski, Albin Rayski, Romanowicz, Goldman, Gross, J. Męciński, Kornel Horodyski, B. Horodyski.

Ponieważ rzecz jest pilna, stan faktyczny wymaga od nas, abyśmy, gdzie tylko możemy, przyczynili się do przyniesienia ulgi, więc proszę, aby Wyosoka Izba uznała nagłość, t. j. aby

dziś został odesłany do komisyi podatkowej. Ja oddając i polecając ten wniosek Wysokiej Izbie, muszę dodać, że wnioskodawcą jestem ja i ks. Siczyński. (Brawa).

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera nagłość wniosku p. Polanowskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

J. E. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. W roku zeszłym wskutek petycyi, wniesionej do Wysokiego Sejmu, komisya administracyjna zajmowała się podobną sprawą i wnioski odpowiedne do wysokiego rządu już odeszły. Sądzę więc, że nie zaszkodzi się zupełnie sprawie, a nawet się ją ułatwi, jeżeli ta sprawa będzie odesłana do komisyi administracyjnej, która powoła się niezawodnie na wniosek tamtoroczny i tę sprawę skutecznie przedstawi.

P. Dr. Zoll. Proszę o głos co do formalnego traktowania sprawy.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Zoll ma głos.

P. Dr. Zoll. O ile wiem, komisya podatkowa zajmuje się w tej chwili podobną sprawą, a nawet słyszałem, że już miała tam zapaść uchwała podobnej treści, mająca stanowić wniosek do Wysokiej Izby. Byłoby więc wskazanem, ażeby wniosek p. Polanowskiego, tak jak sam tego żądał, przekazany został komisyi podatkowej

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski Wobec oświadczenia szanownego rektora p. Zolla, cofam mój wniosek jednak z tym dodatkiem, ażeby komisya podatkowa zechciała także przeglądnąć akta tamtoroczne komisyi administracyjnej, ponieważ ta sprawa jest w związku z uchwałą, która zeszłego roku została powzięta.

P. Hausner. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Jako przewodniczący komisyi podatkowej oświadczam, że życzeniu, wyrażonemu przez p. Kozłowskiego, komisya podatkowa zadość uczyni.

J. E. hr. Marszałek. Wobec tego oświadczenia sądzę, że nie pozostaje nic innego, jak tylko głosować nad wnioskiem p. wnioskodawcy, t. j. ażeby ten wniosek za naglący już uznany, odesłany został do komisyi podatkowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następny punkt porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi gminy Rudki względem zmiany §. 14. ustawy państwowej z dnia 27. lipca 1871 dz. u. p. nr. 88 co do utrzymania włóczęgów. (**Aleg. 129**). Sprawozdawca p. Zbyszewski ma głos

Sprawozdawca p. Zbyszewski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 129).

Głosy. Upraszamy o uwolnienie od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Zbyszewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się ces. król. rząd, aby uwzględnił ponawiane tylekrotnie żądania Sejmu krajowego i przystąpił do zmiany ustawy o swojszczyznie i przynależności z dnia 3. grudnia 1863 dz. u. p. nr. 105, w kierunku wskazanym uchwałą sejmową z dnia 17. października 1881 roku.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następnym punktem porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego i gminy miasta Rohatyna, o złagodzenie przepisów ustawy z 29. lutego 1880 r. nr. 35, dz. u. p. i rozporządzenia ministeryalnego z 29. marca 1889 (dz. u. p. l. 37) dotyczących zarazy pyskowej i racicowej. (**Aleg. 130**).

Głos ma sprawozdawca p. Chamiec.

Sprawozdawca p. Chamiec (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 130).

Głosy. Prosimy o uwolnienie od czytania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. rząd, ażeby do okręgów pomorowych, ustanowionych w myśl §. 26. ustawy z 29. lutego 1880 r. celem zapobieżenia szerzeniu się zarazy pyskowej i racicowej wcielał tylko miejscowości zarazą dotknięte lub z niemi w takiej styczności zostające, że zetknięcie się bydła zdrowego z jednej miejscowości z bydłem zarażonem z drugiej, nie dałoby się uniknąć.

2. Wzywa się c. k. rząd, ażeby rozporządzenie ministeryalne z 29. marca 1889 r. (dz. u. p. l. 37), dotyczące zawlekania zarazy pyskowej i racicowej z Galicyi do innych krajów, rozciągnął na świnie pochodzące ze wszystkich krajów, w których pomieniona zaraza skonstatowaną została, a przestrzegał w szczególności, ażeby rozporządzenie to ściśle stosowane było do świń pochodzących z Węgier.

3. Wzywa się c. k rząd, ażeby zarządził, iżby na stacyach kolejowych, na których ładowanie świń jest dozwolonem, organa kolejowe zwracały uwagę nadawców na warunki oznaczone w §. 3. rozporządzenia ministeryalnego z 29. marca 1889 r. (dz. u. p. l. 37), których zaniedbanie spowodować może wedle §. 15. tegoż rozporządzenia odesłanie świń z miejsca przeznaczenia do stacyi nadawczej na koszt i niebezpieczeństwo nadawcy.

4. Wzywa się c. k. rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie urządził w Białej i Oświęcimie stacye kontumacyjne, z którychby świnie galicyjskie, po przebyciu okresu obserwacyjnego za zdrowe uznane, mogły być transportowane do wszystkich miejscowości monarchii austryackiej jakoteż za granicę, bez żadnych tamujących handel ograniczeń.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu?

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Dr. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Słusznie ktoś powiedział: mówcie o czemś najpierw przy kuflu piwa, a potem na zgromadzeniach, w końcu wszyscy uwierzą, że to, na czem nie ma ani słowa prawdy, jest prawdą. O słuszności tego twierdzenia przekonały nas niejednokrotnie alarmy naszych handlowych współzawodników, którzy pragnąc nam targ odebrać sztucznymi manewrami usiłują zaszkodzić produkcyi krajowej. Tak jesteśmy z tem ostrzelani, że już to z ich strony przestało nas dziwić. Co jednakowoż może nas boleśnie dotknąć, to właśnie ta okoliczność, że rozporządzenia rządu centralnego w tej sprawie, jakkolwiek w najlepszej wierze i najlepszych chęciach wydane, na mylnych polegają informacyach.

Nie robię tu żadnego zarzutu rządowi krajowemu, nie wątpię, że uczynił, co do niego należało, wiem, że w poczuciu ważności tej sprawy i wpływu jej na wypłacalność włościanina stara się zmniejszyć liczby okręgów zamkniętych w kraju, a dziękując za już, proszę o więcej, spodziewam się też, że do ścieśniania tychże okręgów w miarę istotnego niebezpieczeństwa zarazy przystąpić i u rządu centralnego, o traktowaniu naszego kraju na innych podstawach, niż inne kraje monarchii się upomni. Ten stan rzeczy musi jednak mieć przyczynę i złe musi gdzieś tkwić. Zdaje mi się, że się bardzo nie pomylę przypuszczając, że to złe tkwi w tych urzędach, które pośredniczą między Namiestnictwem a ministrami, mam bowiem przekonanie, że ono nie jest wcale wynikiem inicyatywy kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, hr. Taaffego, który będąc znanym z życzliwości dla naszego kraju, okazał jak najlepszą wolę i pragnął klęskę przez kraj nasz doznaną złagodzić, który jednak stosunków naszego kraju nie zna i w niejednej sprawie w dobrej wierze polegać musi na szefach sekcyi i radcach sekcyjnych pod względem nieuleczalnych uprzedzeń do naszego kraju niepoprawnych. Nie czyniąc im wprost zarzutu złej woli, muszę ubolewać nad zaślepieniem niektórych z nich, śmiem też prosić c. k. Namiestnictwo, ażeby przedstawiło c. k. rządowi centralnemu, że rozporządzenia przez tenże rząd wydane nietylko są niesłuszne, ale na wręcz fałszywych polegają przepisach.

W odpowiedzi bowiem na interpelacyą posłów niemieckich J. E. hr. Taaffe powiedział, po

pierwsze, że niemal wyłączna geneza zarazy pyskowej i racicowej ma miejsce w Galicyi, powtóre że z Galicyi a mianowicie z granicy galicyjsko rosyjskiej rozchodzi się ta słabość po innych krajach koronnych monarchii a wreszcie poczynił policyi weterynaryjnej w Galicyi nader dotkliwe zarzuty.

O ile rzecz się tyczy genezy zarazy pyskowo-racicowej, J. E br Taaffe popadł w sprzeczność z oficyalnemi źródłami a mianowicie ze sprawozdaniem radcy dworu Dr. Roella, i w numerze 12 oficyalnego organu c. k. najwyższej Rady zdrowia „das Sanitaetswesen". W sprawozdaniach tych wykazano, że zaraza ta panuje od roku 1878 niemal nieprzerwanie w Austryi i to kolejno we wszystkich krajach koronnych, że w latach 1881, 1883, 1884, 1885 i 1887 przybrała większe rozmiary, stwierdzono też że zaraza ta przychodziła nietylko z północy, ale i z południa, nie tylko z granicy galicyjsko rosyjskiej ale także ze Szwajcaryi i z Włoch do Tyrolu i z Rumunii do Bukowiny, że też w okresie sprawozdaniami objętym najwięcej strat poniósł Tyrol, a trudno przecież przypuścić ażeby szła z Podwołoczysk albo z Kulikowa do Werony, a potem z Werony „retour" do Tyrolu.

Źródła urzędowe: rozporządzenia Namiestnictwa stwierdzają, że rozporządzenie z 20. marca 1889 Dz. ust. pań. Nr. 37 nie tylko polega na mylnych informacyach ale także większe obostrzenie, niż potrzeba wymaga, obostrzenia o wiele dotkliwsze, aniżeli dla innych krajów poczyniono.

Ograniczono bowiem wywóz z Galicyi tak co do przedmiotu pozwalając jedynie tylko wywozu trzody rzeźnej, a wykluczając od wywozu trzodę na chów przeznaczoną nawet z niezapowietrzonych okolic pochodzącą, jak i z miejsc wywozu, dopuszczając jedynie tylko do exportu trzodę rzeźną do 12 stacyi kolejowych w całej Austryi. Nie dziwiłbym się wcale, gdyby się te obostrzenia na co przydały, popatrzmy jednak na skutki. Zdawałoby się, że rozporządzenie tak twarde dotknie jakby różczką czarodziejską stosunków weterynaryjnych, zarazę albo usunie albo przynajmniej ograniczy. Wywiodę, że tak się nie stało i że po tem rozporządzeniu zaraza się zwiększyła i że rozchodzi się do poszczególnych krajów monarchii nietylko granicą galicyjsko rosyjską.

Rozporządzenie rządu trydenckiego z 10. czerwca L. 26.206 Amtsanzeige Bl. l. 690 i z 1. sierpnia 1889 L. 7409 Am. Bl. l. 734 oraz rozporządzenie francuskiego ministerstwa rolnictwa z 25 czerwca 1889 r. stwierdziło, że w tymże czasokresie istniała zaraza pyskowa racicowa w całych północnych Włoszech i że do granicy austryackiej w Vallarsa dochodziły transporta zapowietrzonej nierogacizny. Raport starostwa Auspitz z d. 10. stycznia 1889 obwodu morawskiego Namiestnictwa z d. 14. lutego 1889 L. 5260 Am. Bl. nr. 505, interpelacye posłów Garnhafta i Pscheidena na 320 i 323 pos. Izby d 28 i 30. marca 1889, rozporządzenia rządu kr. styryjskiego z 11. marca 1889 L. 5560 Am. Bl. nr. 533 i z 20. marca 1889 L. 6824 nr. 540, rozp. rządu kr. dolno austryackiego z 18. maja 1889 L. 28.843 Am. Bl. nr. 623, z 30. czerwca 1889 L. 38.232 Am. Bl. nr. 697, rozp rządu kr. górno austryackiego z 7. czerwca 1889 L. 8049 i wykaz węgierskiego Ministerstwa rolnictwa z 28. maja 1889 stwierdziły, że zaraza szerząc się na Węgrzech i na granicy austryacko-węgierskiej, z Węgier dostała się do Styryi, na Morawę i do innych krajów austryackich. O jej rozpowszechnieniu w Węgrzech w 37 komitatach świadczy raport węgierskiego ministerstwa rolnictwa z 3. września 1889 nr. 46 650. Zwracam jeszcze uwagę na to, co referent podniósł, że rozporządzenie namiestnictwa galicyjskiego z 10 września 1889 roku L. 63.021 Am. Bl. nr. 777, świadczy że z Węgier właśnie ta zaraza i że z gminy Borowej na Węgrzech dostała się do Chabówki w powiecie Nowotarskim. Takich wypadków zawleczenia, jak twierdzą miejscowi nawet umyślnego przez handlarzy węgierskich było więcej i zachodziła anomalia, że z naszego kraju nie wolno było wywozić zdrowej trzody do Węgier, a do Galicyi wolno było przywozić, bezkarnie importować zapowietrzoną trzodę węgierską. Dlatego wypowiadam namiestnictwu uznanie za ograniczenie importu z Węgier w obw. z d. 10. września zawarte.

Według nr. 528 Amtsanzeigeblattu i wedle najświeższego numeru szerzyła się zaraza na granicy austryackiej w Rumunii, a zakazy prohibicyjne zaś rządu angielskiego, amerykańskiego i francuskiego i jak świadczą dalej rozporządzenia czeskiego namiestnictwa z 22. kwietnia 1889 L. 49.836 L. 49. Am. Bl. 631, 14 maja 1889 L. 49.436 Am. Bl. 631, 3. lipca 1889 nr. 67.865 Am. Bl.

727, tudzież raporty komisyi saskiej weterynaryjnej z 2. maja 1889 są dowodem, że pomimo doskonałości niemieckich zarządzeń weterynaryjnych zarazą tą są dotknięte Niemcy, gdzie ta zaraza oddawna istnieje. Rozporządzenie Bukowińskiego rządu krajowego z 10. kwietnia 1889 L. 4540 Am. Bl. 577 świadczy, że z Wiednia i z Wiener Neustadt rozchodzi się zaraza ta po innnych częściach monarchii, że stamtąd idzie do Styryi, do Wyższej Austryi i t. d.

Dalszych rozporządzeń dowodzących zawleczenia zarazy z jednego kraju koronnego do drugiego pragnę Izbie ze względu na jej znużenie oszczędzić. Podniosę tu tylko dwa jeszcze rozporządzenia: mianowicie z rozporządzenia rządu kr. morawskiego z 4. kwietnia 1889 L 11.915 Am. Bl. nr. 568 z 13. maja 1889 L. 17.221, a osobliwie z 1. czerwca 1889 L. 19.951 Am. Bl. nr. 653, którem zgodnie z rozporządz. z dnia 29. marca 1889 bydło i trzodę na chów przeznaczoną z całej Galicyi nawet z niezapowietrzonych okolic stanowczo wykluczono z handlu także i rozporządzeniem rządu krajow. szląskiego z d. 26. września 1889 L. 12.979 Am. Bl. nr. 790 dozwala sprowadzać bydło posyłkowe i rzeźne z Galicyi natomiast w myśl rozp. rządu kr. szląskiego z d. 8. sierpnia 1889 L. 10.773 Am. Bl. 735 bydło jedynie tylko na rzeź przeznaczone, z miejscowości zarazą niezapowietrzonych sprowadzać wolno.

Galicya przeto jedna jako całość jest zamkniętą, a ze względu na stan zarazy w monarchii rozp. 29. marca 1889 przeszło bez śladu i nikomu oprócz współzawodniczących z Galicyą producentów i handlarzy nie przyniosło pożytku

Co do zarzutów, uczynionych przez J. E. hr. Taaffego, policyi weterynaryjnej w Galicyi, to znajduję w nich pewien anachronizm, nie da się zaprzeczyć bowiem, że na tej drodze jest pewien postęp, otwarcie jednak powiem, że zachodzą tu inne wadliwości w kierunku wręcz przeciwnym jak przez hr. Taaffego wskazany. Z powodu sekatur i szykan wyrządzanych producentom zachodzi potrzeba wzmocnienia kontroli i rygoru nad weterynarzami i ujęcia ich w żelazną rękę. Złe języki bowiem utrzymują, że niejeden weterynarz — nie czynię wcale zarzutu całemu stanowi — jak ten doktor w komedyi Moliera co się cieszy z epidemii i uważa ją za swoje żniwo, przedłuża dowolnie czas komisyj i liczy sobie za nie dyety, w raportach też nie podaje, że zaraza ustała, co się producentom bardzo dotkliwie daje we znaki. Zamiast krytykować policyą weterynaryjną, lepiejby rząd centralny uczynił, gdyby i namiestnictwu dał siłę do zmienienia kontroli, o co koło polskie bardzo usilnie się starało.

Poufnie dowiedziałem się, że Namiestnictwo owych trzech urzędników, o których prosiło, nie dostało, a oprócz tego innej stanowczej obietnicy Rząd nie wypełnił, a raczej ją okroił. Obiecane powiększenie liczby weterynarzy rozłożył na trzy lata, ale zaraz z pierwszego roku trzech weterynarzy wezwał pomimo, że Radca Kusy w komisyi ekonomicznej wyraznie przyrzekł, że otworzy w r. 1890 o trzy posady więcej. Zamiast też przedstawiać stosunki galicyjskie w świetle dla galicyjskiego handlu i galicyjskiej produkcyi szkodliwem, a nierzeczywistem, powinienby Rząd nie żałować kosztów na ulepssenie tego, co w galicyjskich stosunkach weterynaryjnych wadliwe, a weterynarzom więcej patrzyć w karty. Podnoszę to z naciskiem, ponieważ to nie są fakta oderwane. Wysoka życzliwość, którę żywią dla Rządu tak centralnego, jak i krajowego, nakłada na mnie obowiązek zupełnej otwartości. Na polu gorzelnianem uciążliwości ustawy i szykany jej wykonawców dają się czuć nader dotkliwie, a dla ożywienia eksportu nic Rząd nie czyni. Na polu handlu zbożowego wysokie taryfy, rozwiozłość gry giełdowej i usterki polityki handlowej przyczyniają się do deprecyacyi zboża, a rozporządzenia, wyżej wskazane przyczyniają się do deprecyacyi bydła i trzody, do niemożliwości jego zbytu, a oprócz tego brak taniej soli utrudnia chów bydła. Obowiązkiem więc moim jest prosić Rząd krajowy, aby Wys. Rządowi centralnemu przedstawił, że w chwili tak groźnego przesilenia, jeżeli nie jest w ludzkiej mocy złego całkowicie usunąć, nie powinno się takowego zaostrzać, ale ma się obowiązek je łagodzić. (Brawo).

P. Struszkiewicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Struszkiewicz ma głos.

P. Struszkiewicz. Do gruntownych wywodów szanownego p. Kozłowskiego niewiele mi dodać wypada, muszę jednak zwrócić uwagę na kilka momentów tej sprawy, które mają bardzo doniosłe znaczenie. Ja śmiem twierdzić, patrząc

się na rozwój tej sprawy w naszym kraju, że gdyby życzenia p. Kozłowskiego bardzo słuszne, aby od granicy węgierskiej obostrzenia zostały zaprowadzone, zrealizowały się, czego w naturalnem rzeczy rozumieniu należałoby sobie życzyć, żeby one znowu przeciwko krajowi naszemu nie zostały obrócone i w ten sposób znaleźlibyśmy się tak, że graniczne powiaty dla ochrony od zarazy całego państwa od Rosyi byłyby zamknięte, a z drugiej strony znowu powiaty graniczne Galicyi od granicy węgierskiej oczywiście znowu uległyby obostrzeniu do najwyższego stopnia. Wskutek tego wszystkie powiaty w Galicyi byłyby graniczne, a jeżeli przeczytamy sobie §. 10 rozporządzenia Namiestnictwa do l. 23.021, w którym powiedziano, że w tych gminach i obszarach dworskich, które należą do okręgu pogranicznego, tam gdzie się odbywa kataster bydła rogatego, nie wolno skupować świń, pędzić od domu do domu i od miejsca do miejca i w tymże okręgu nie wolno ładować na stacyi, to proszę panów w Galicyi z hodowlą świń się skończyło! Proszę panów! przebieg tej sprawy w Radzie państwa, starania nasze tam robione, skreślił już sam p. Kozłowski. Ja tylko zauważam, że dziwnym zbiegiem okoliczności, pomimo rzeczywiście w teoryi kilkakrotnie przez prezydenta ministrów wygłaszanej życzliwości dla naszego kraju, na interpelacyą naszą w tym kierunku wniesioną musimy do tej chwili czekać na odpowiedź! Jeżeli weźmiemy §. 13. ministeryalnego rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, rolnictwa i handlu z 29. marca, gdzie znów jest powiedziane że gon świń z jednego miejsca na drugie, i z domu do domu jest bezwarunkowo zabroniony, i jeżeli w tej interpelacyi prosiliśmy ministerstwo o objaśnienie, jakim sposobem hodowlę prowadzić mamy, w jaki sposób więc podatki mają być zapłacone, kiedy w wielu okolicach osobliwie u drobnych gospodarzy jedynem źródłem uzyskania gotówki na poniesienie ciężarów państwowych powiatowych i gminnych jest chów świń, to proszę sobie wyobrazić, jeżeli takie rozporządzenia są utrzymane, jeżeli na domaganie się reprezentacyi kraju przynajmniej o określenie stanu rzeczy i o powiedzedzenie, kiedy się nareszcie ten stan skończy, ministerstwo nawet odpowiedzi nie udziela, to ja nie wiem, czy można mieć nadzieję, żeby nawet najsilniejsze rezolucye Sejmu, wystawiające najjaskrawiej stan rzeczy, mogły w najbliższej przyszłości ten stan zmienić. To jest stan rzeczy u nas pod względem wewnętrznym, a jakież są stosunki nasze na zewnątrz? Już szanowny p. Kozłowski dokładnie i z datami w ręku wyjaśnił, o ile interesowane inne prowincye monarchii, a także i kraje po za granicami państwa starają się wyzyskać tę sytuacyą bardzo nieusprawiedliwioną, jaka wytworzona została dla naszego kraju.

Mam przed sobą dokumenta, w których sprawdzono, że świnie wysyłane z Galicyi, oglądane przez 6 weterynarzy przed wysyłką, w przeciągu 5 — 8 dni zwrócone napowrót ze stacyi Bodenbach na oświadczenie weterynarza tamtejszego, że są zarażone. Oglądano je napowrót przez 4 weterynarzy w obecności weterynarza krajowego i skonstatowano, że żadna z tych świń nie chorowała i chorować nie mogła, bo władowano do wagonu całkiem zdrowe, a wróciwszy po 5 — 8 dniach znowu były zupełnie zdrowe, a więc jakżeż chorować mogły, kiedy wiadomo, że zaraza pyskowa i raciczna przynajmniej trwa dni 8 do 10?

Oczywiście tego rodzaju postępowanie wskazuje, gdzie mamy nieprzyjaciela i jakeśmy się bronić powinni w tej walce o byt, która dziś rozpłomienia się na wszystkich punktach. Konkurencya wszystkich możliwych dróg szuka, ażeby sobie pole otworzyć, a współkonkurentom zamknąć! Władza jest do tego powołaną, ażeby tę dziką konkurencyą, wykraczającą po za granice wielkiej możliwości, do pewnej sprowadzić miary. Jeżeli więc w takich wypadkach, co do których tu mam dokument, mianowicie sprawozdanie weterynarza powiatowego Piotra Pawlikiewicza do Namiestnictwa z dnia 3. grudnia 1888 l. 72.602 jest skonstantowane, że taki wypadek zaszedł; władza tak centralna jak krajowa powina we wszystkich kierunkach porobić starania, żeby tego rodzaju nadużycia tak szkodliwe krajowi wyrządzane jak najściślej były dochodzone,

Przepraszam Wysoką Izbę, że pomimo wywodów szanownego p. Kozłowskiego głos zabrałem, ale sprawa jest zbyt piekącą. Nie czynię żadnych wniosków i zgadzam się z wnioskiem komisyi administracyjnej.

Komisarz rządowy c. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy c. k. radca Namiestnictwa Dr. Łoziński. W sposób całkiem przedmiotowy i co z wdzięcznością uznaję, przychylny dla rządu krajowego, szanowny p. Kozłowski podniósł w mowie swojej szereg życzeń i grawaminów, na które już z tego powodu ani szczegółowo odpowiedzi, ani wyczerpującego objaśnienia dać nie mogę, że opierają się bądź na przyrzeczeniach w Radzie państwa ze strony rządu uczynionych, bądź na żądaniach w Izbie deputowanych Rady państwa podniesionych. Jednakże w mowie szanownego p. Kozłowskiego znajduje się ustęp, który rzuca niekorzystne światło na organa weterynaryjno policyjne w kraju. Być może, ale zaraz przytem konstatuję, że szanowny p. Kozłowski faktu żadnego nie przytoczył na potwierdzenie swoich wywonów, być może, powtarzam, że zaszły gdziekolwiek usterki, w każdym razie jednak na to, że stosunki weterynaryjno policyjne w Galicyi, tak są niekorzystne, jak to przedstawił p. Kozłowski. składają się inne powody, które pozwolę sobie tutaj przytoczyć.

Jeżeliby nawet, jak powiedział szanowny mowca, Galicya nie była źródłem jedynem, z którego pochodzi zaraza pyskowa i raciczna, to zawsze faktem jest, że w żadnej innej prowincyi czynniki powołane do współdziałania z organami weterynaryjno policyjnymi nie zapoznają swoich obowiązków tak, jak się to w Galicyi dzieje. Faktem jest, że koła interesowane a pod tym względem nie wyłączam nawet właścicieli większych obszarów, zapoznają charakter choroby pyskowej i racicznej a kładąc tę chorobę jedynie na karb przyczyn lokalnych, nie wierzą w jej zaraźliwość, jednem słowem uważają ją za chorobę do pewnego stopnia obojętną. Wskutek tego często dzieje się, że gminy nie donoszą o wybuchu choroby pyskowej i racicznej, co więcej starają się zataić takie wypadki a gdy się wreszcie władza polityczna dowie o tem za pośrednictwem c. k. żandarmeryi, i poczyni zarządzenia weterynaryjno policyjne, to często się zdarza, że urząd gminny zamiast popierać, paraliżuje te zarządzenia.

Dalszą okoliczność, która stwierdza niekorzystną opinię o stosunkach weterynaryjno policyjne w kraju, stanowi fakt, że paszporty bydlęce wydawane są w gminach każdemu, kto tego zażąda, bez sprawdzenia, skąd bydło pochodzi, a nawet wtedy. kiedy notorycznem jest, że zachodzi nadużycie.

Poseł Struszkiewicz przytoczył rozporządzenie c. k. Namistnictwa, które zabrania się trudnić handlem domokrążnym świń. Tymczasem fakta stwierdzają, że handlarze ci pod okiem zwierzchności gminnych objeżdżają wsie, skupują świnie i każą je w nocy odstawiać na miejsce umówione, a inne urzędy gminne, t. j. tam, gdzie nie ma zarazy, wystawiają paszporty. Wobec takiego stanu rzeczy stosunki weterynaryjno policyjne musiały być bardzo złe a ztąd poszło, że w Galicyi choroba pyskowa i raciczna wystąpiła w taki sposób, iż zagrażała innym prowincyom.

Wyjaśniwszy zarzuty w sprawie stosunków weterynaryjno policyjnych, winienem zaznaczyć stanowisko rządu wobec wniosków komisyi.

Rząd wydając kwestyonowane w Wysokiej Izbie rozporządzenie ministeryalne z 29. marca 1889, miał zupełną świadomość, jak ono utrudni obrót. Był to jednak akt nieodzownej konieczności. Choroba pyskowa i racicowa bowiem już od kilku lat grasuje w Galicyi a w ostatnich zaś czasach przybrała nadzwyczajne rozmiary. Ze wszystkich prowincyj odzywały się skargi, powstała ztąd ujma dla reputacyi i zmniejszył się popyt o towar już nie tylko galicyjski, ale austryacki w ogóle wobec zagranicy. Wskutek tego rząd miał dwie drogi przed sobą: albo zostawić wszystkim rządom krajowym swobodę działania według ustaw obowiązujących o chorobach bydlęcych, a w takim razie musiałoby nastąpić to, co byłoby najgorszem, t. j. Galicya zostałaby zamkniętą wobec innych krajów koronnych i cały galicyjski handel trzodą byłby poprostu zatamowany, albo wydać rozporządzenie, umożliwiające ten handel z pewnemi ograniczeniami.

Mając taką alternatywę, ministerstwo wzięło sprawę w swe ręce i wydając powołane rozporządzenic, zredukowało złe do najmniejszych rozmiarów, umożliwiając nadal wywóz świń z Galicyi.

Wyrażone zostało życzenie modyfikacyi tego rozporządzenia. Z żalem muszę oświadczyć, że na razie nie mogłoby to nastąpić.

Mogę jednak stanowczo zapewnić Wysoką Izbę, że leży w intencyi rządu, znieść wszelkie ograniczenia tamujące obrót handlowy trzodą, ale stać się to może dopiero wtedy, gdy nastąpi stanowcze polepszenie stosunków weterynaryjnych i sanitarnych.

Wedle najświeższego wykazu na 74 powiatów i 2 miasta, a więc na 76 okręgów administracyjnych, w 67 powiatach i jednem mieście panuje zaraza pyskowa i raciczna, a w tych 67 powiatach jest 619 miejscowości dotkniętych zarazą. Stan więc rzeczy jest tego rodzaju, że obecnie uchylenie rozporządzenia z d. 29. marca 1889 przedstawiła się jako niemożliwe.

Na wszelki wypadek jeszcze raz z naciskiem podnoszę, że c. k. rząd tylko pod wpływem konieczności wydał to rozporządzenie w interesie producentów galicyjskich, ażeby umożliwić handel trzodą galicyjską przynajmniej w tej mierze, jak to obecnie ma miejsce.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Szanowny p. komisarz rządowy zarzucił mi, że krytykuję weterynarzy, a nie przytaczam faktów.

Owoż muszę powiedzieć, że w przemówieniu mojem zaznaczyłem bardzo jasno, że twierdzenia mego nie uogólniałem a krytykuję tylko postępowanie niektórych weterynarzy, którzy na niekorzyść producentów dopuszczali się jaskrawych nadużyć a w ocenianiu rozszerzenia zarazy nieraz przesadzali.

Co się zaś tyczy podania faktów, ogłaszanie ich z nazwiskami chyba tylko w bardzo rzadkich wyjątkowych wypadkach jest zwyczajem parlamentarnym. Nie czując w sobie powołania do roli denuncyanta, zaznaczam jedynie tylko złe i kontrolę jako środek do jego usunięcia, tem bardziej, że faktycznych dowodów nadużyć znajdzie dość p. komisarz rządowy w aktach namiestnictwa i w zażaleniach, które w tej sprawie bądź ustnie bądź pisemnie mają miejsce.

Szanowny p. komisarz rządowy powiedział następnie, że koła interesowanych zapoznają charakter tej zarazy. Czyż tylko u nas? czy w takiej mierze? Czy to specyficznie galicyjski wynalazek? Mnie się zdaje że nie; w całej Austryi charakter ten bywa zapoznawanym w takiej mierze jak u nas.

Nie lepiej może dzieje się pod względem policyi zdrowia ale też i nie gorzej, aniżeli w Galicyi. Partout, comme chez nous. Komisarz rządowy przytoczył daty rozpowszechnienia zarazy w Galicyi. Otóż pozwoli, że będę mu służył datami tej zarazy we wrześniu we wszystkich krajach. Mianowicie na początku września w Galicyi wedle okólnika c. k. namiestnictwa z 10. września 1889 na 74 powiaty było 57 powiatów zarazą dotkniętych; w Czechach wedle oficyalnych wykazów wiedeńskich 67 powiatów i 456 miejscowości zapowietrzonych (na ogólną liczbę 91 powiatów) a teraz słyszę o 90 powiatach czeskich, w Morawii w 26 powiatach (na 31) i 45 miejscowościach, na Szląsku w 7 powiatach (na 16 powiatów) a w 37 miejscowościach; na Bukowinie w 4 powiatach (na 9) i 12 miejscowościach; w Dolnej Austryi w 14 powiatach i 70 miejscowościach; w Styryi w 4 powiatach (na 19) i 12 miejscowościach; zaś na Węgrzech w ciągu lata było 37 komitatów zapowietrzonych, nie mam pod ręką najświeższych dat, ale mówi mi właśnie szanowny kolega Struszkiewicz, że w 691 miejscowościach jest zaraza.

Dla tego też nie rozumiem, jak można Galicyą czynić odpowiedzialną za to, co się dzieje wszędzie, zwłaszcza że zaraza pyskoworacicowa jest rozpowszechnioną w całej Europie. Że rozporządzenie z 29. marca 1889 okazało się najzupełniej bezskuteczne, okaże porównanie daty rozpowszechnienia zarazy z lutego przed rozporządzeniem i z września po rozporządzeniu.

Porównując je przekonamy się, że we wrześniu było w Czechach cztery razy więcej powiatów, w Morawii dwa razy więcej, w Styryi cztery razy więcej powiatów zapowietrzonych; w Dolnej Austryi tak samo — dotkniętych.

Na Szląsku zaś zarazy w lutym wcale nie było, a we wrześniu pomimo zamknięcia granicy galicyjskiej panuje w 9 powiatach.

Sądzę zatem, że ten stan oblężenia w Galicyi ani potrzebą ani słusznością a tem mniej skutkami nie da się usprawiedliwić.

Szanowny p. komisarz rządowy powiedział, gdyby nie rozp. z d 29. marca, Galicya byłaby odciętą.

Ależ ona jest odciętą, boć tylko do 12 stacyi kolei w całej monarchii można eksportować i to trzodę jedynie tylko na rzeź przeznaczoną i tylko wtedy, kiedy jest obstalunek! To daje rzeźnikowi pewnych miejscowości możność dyktowania cen i monopol handlowy. W tych 12 miejscowościach zresztą potrzebują tylko szczególnych gatunków mięsa, inne też gatunki tracą zupełnie możność zbytu.

Oprócz tego takie wyjątkowe rozporządzenie psuje reputacyą produkcyi galicyjskiej i utrudnia zbyt nie tylko na teraz ale i na przyszłość.

Spodziewam się, że namiestnictwo sprawę nierównego traktowania naszego kraju rozpatrzy, że też za jego sprawą rząd centralny zmodyfikuje to rozporządzenie w kierunku umożliwienia exportu nietylko rzeźnej ale i na chów przeznaczonej trzody z okolic względnie miejscowości nie zapowietrzonych, i w kierunku zmiany rozporządzeń rządu krajowego morawskiego w sposób export bydła rogatego tak rzeźnego jak i na chów przeznaczonego umożliwiający. Żaden inny kraj koronny austryacki podobnej wyjątkowej normie nie podlega, sądzę też, że możemy przecież słusznie się domagać równouprawnienia.

P. komisarz rządowy c. k. radca Łoziński. Proszę o głos.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

P. komisarz rządowy c. k. radca namiestnictwa Dr. Łoziński. Co do ostatniego przemówienia p. Kozłowskiego mogę zapewnić, że namiestnictwo nawet bez ponownego rozpatrywania sprawy jest przejęte najlepszemi intencyami i gotowe przyczynić się w swoim zakresie do spełnienia życzeń Wysokiej Izby. Przedtem jednakże musi stan rzeczy się tak zmienić na lepsze, aby dawał rękojmię trwałej poprawy stosunków.

Przypuszczam, że p. Kozłowski świeżo przytoczone daty czerpał ze źródła autentycznego, mimo to jednak, dat co do Galicyi za autentyczne przyjąć nie mogę, gdyż we wrześniu zaraza pyskowa i racicowa panowała nie w 57 lecz w 70 powiatach a 629 miejscowościach.

Twierdzenie, że w Galicyi co do handlu świń zapanował stan oblężenia i wywóz jest odcięty, sam p. Kozłowski odparł, gdyż przyznał, że do kilkunastu stacyi można świnie z Galicyi wywozić.

Powtarzam, że gdyby rząd nie był wydał rozporządzenia z 29. marca 1889 i pozostawił rządom krajowym swobodę działania, Galicya zostałaby zupełnie odciętą od handlu świń. Powtarzam dalej, że rząd działał pod naciskiem konieczności, leży to jednak w jego intencyi, aby rozporządzenia wyjątkowe tamujące obrót handlowy zostały cofnięte. Niezbędną jednak premissą w tej mierze musi być poprawa stosunków weteranyjno-policyjnych w kraju i dlatego z naciskiem raz jeszcze powtarzam, że czynniki powołane na tem polu do współdziałania z organami rządowemi nie postępowały dotąd tak, jakby postępować powinny.

Chciałem to ponownie zaznaczyć, dla tego ażeby koła interesowane w tej sprawie, które wspomniane zarządzenia wyjątkowe uważają za rodzaj sekatury, miały pobudkę do starania się ze swojej strony o polepszenie stosunków w własnym interesie.

J. E. hr. Marszałek. Zanim dam p. Abrahamowiczowi głos, podam pod głosowanie wniosek zamknięcia dyskusyi ogólnej.

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Dyskusya ogólna zamknięta.

Do głosu zapisani pp. Abrahamowicz i Kramarczyk.

P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Parę słów tylko powiem. Otóż przyjmując oświadczenie p. komisarza rządowego po tem wszystkiem, co tu powiedzianem zostało, wypada mi prosić, ażeby rząd cofnął rozporządzenie wręcz przeciwne postanowieniom ustawy z dnia 29. stycznia 1880 roku co do zamykania okolic miarą rejonów politycznych, względnie powiatów. Jeżeli panowie przejrzycie ustawę ze stycznia 1880 r., to się przekonacie, że nigdzie w tej ustawie nie ma postanowienia, ażeby w razie wypadku zarazy cały powiat miał być zamykany; postanowienie to mówi tylko w okolicach, a granice tych okolic określa i oznacza władza miejscowa. Ale jeśli się wejdzie na tę drogę, że jak tylko w jednym powiecie, dwa lub trzy wypadki za-

razy się okażą, cały powiat zastaje zamknięty, to dochodzi się tylko do tego, że przy 6 miejscowościach zarażonych 60 powiatów zostaje zamkniętych. I tu leży cały błąd tej ustawy. (Brawo).

Druga rzecz, rząd chcąc ułatwić całą sprawę popiera utworzenie stacyi w Białej; poparcie rządu dotychczas jest czysto platonicznem, bo miasto Biała, o ile chodziło o założenie i urządzenie tych budynków, spełnia swoje zadanie, ale nie spełnia swego zadania kolej pod względem założenia toru, prowadzącego do tej stacyi sanitarnej i dopóty, dopóki rząd nie postara się o to, by kolej spełniła swój obowiązek, stan pozostanie taki, jaki jest obecnie. Dlatego wobec oświadczenia p. komisarza rządowego pozwoliłem sobie na te dwie rzeczy zwrócić uwagę rządu.

J. E. hr. Marszałek. Głos ma p. Kramarczyk.

P. Kramarczyk: Wysoki Sejmie! Ponieważ przy dyskusyi dzisiejszej nad sprawą o chorobie racicowej i pyskowej p. komisarz powiedział, że nie ma faktów, ażeby weterynarze źle pod tym względem działali, zwracam uwagę Wysokiej Izby, że rzeczywiście weterynarze źle działają w tym względzie i to bardzo źle. Kiedy byłem w domu i jechałem tutaj do Lwowa, widziałem w Oświęcimie stojący wagon wołów zakontumowanych.

Pytałem się, dlaczego? Powiedziano mi że dlatego, że woły na chorobę racicową są zarażone. A jakem się dalej wypytywał, czy rzeczywiście weterynarz oglądał te sztuki, powiedzieli mi, że weterynarz nie oglądał wcale racic tylko jak mu się podoba który wagon zakontumować, to tylko powie i to musi się stać. Ale jeżeli kupiec po kilku dniach się po kieszeni pomaca i weterynarzowi dobrze zapłaci, to woły idą dalej bez żadnych oględzin. (Brawa).

To są fakta rzeczywiste, że weterynarze działają podług swej woli a nie tak, jak sobie tu Wysoki rząd myśli. W drugim punkcie p. komisarz rządowy powiedział, że zwierzchności gminne wydają paszporta bez oględzin. Czy rzeczywiście tak jest, tego akurat nie twierdzę, żeby się gdzie niegdzie nie trafiały takie wypadki, bo i sam jestem wójtem, to wiem, co to znaczy co dzień wieś całą oglądnąć. Ale pozwolę sobie Wysokiej Izbie przedstawić pytania, czy weterynarze nie wydają bez oględzin paszportu? (Brawo).

Niedaleko nas jest miasteczko Andrychów. Do tego Andrychowa i ja sam jadę z trzodą bom jest gospodarz gruntowy. Więc cóż się dzieje tamże na targu?

Ponieważ według rozporządzenia, jakie Wysokie ministerstwo wydało, nie wolno na zbiorowy paszport wozić na targ trzody, ale na każdą najdrobniejszą sztukę musi być wystawiony paszport osobny, więc weterynarze tak sobie rozumują. Jeżeli z naszych okolic przywiezie ktoś kilka tygodniowych prosiąt z jednego gniazda na jeden paszport, to w Andrychowie konfiskują, paszport zabierają, i bez oględzin wystawiają swój paszport. Ale w jaki sposób? Otóż nie dosyć, że się nie trzymają taksy przepisanej za paszport, ale owszem za każdy paszport 20 ct. każą sobie płacić.

Więc proszę panów zastanowić się nad tem, że nie wszystko jest tak, jak się tu mówi, bo tu się pięknie przy stoliku siedzi, ale przypatrzeć się co się w kraju dzieje to okropność. (Brawa i wesołość).

Dalej p. komisarz powiedział, że nie można znieść rozporządzenia, aż się stosunki polepszą. To jest bardzo boleśnie, bo to wygląda tak, że nim słońce zejdzie, rosa oczy wyje. (Brawa).

Zatem jabym prosił, ażeby, jeżeli nie może być wszystko zniesione, to żeby przynajmniej był zniesiony ten zakaz prowadzenia na targ prosiąt z jednego gniazda, za jednym paszportem Niechby choć tę jedną rzecz, pozwolił Wysoki rząd, o inne się także staramy, i jak będzie można, tak się będzie gospodarzyć! Skończyłem. (Brawa).

J. E. hr. Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Zadanie moje jest łatwe, ponieważ żaden z mowców, którzy głos zabierali w tej dyskusyi nic nie powiedział ani przeciwko wnioskom przez komisyę stawianym, ani przeciwko motywom, które w tem sprawozdaniu na poparcie wniosków są naprowadzone. To co było przez przedmowców wypowiedziane zmierzało do tego, ażeby wywody w sprawozdaniu zawarte wzmocnić rozmaitymi szcze-

gołami. Komisya w szczegóły wdawać się nie mogła, ponieważ będąc obowiązaną objektywnie rzecz traktować, takie tylko fakta mogła brać w zakres swojej pracy, które są autentycznymi dowodami poparte i wątpliwości żadnej nie podlegają. Muszę nadto zwrócić uwagę, że komisya w sprawozdaniu, które leży przed szanownymi panami, załatwia tylko petycyę Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego i petycyę miasta Rohatyna, a więc zadanie komisyi ograniczyć się musi tylko na to, co zawarte jest w tych petycyach. Dzisiaj przekazanym został komisyi administracyjnej wniosek p. Kramarczyka, który idzie dalej, aniżeli petycya Towarzystwa gospodarskiego krakowskiego i dotyka rozmaitych szczegółów zachodzących przy sprawowaniu ustawy o zarazie bydlęcej. Komisya administracyjna weźmie ten wniosek pod rozwagę i nie ma nic niepodobnego, że przy tem nasunie się jej jeszcze powód do wystąpienia przed wysoką Izbę z nowem sprawozdaniem i nowymi wnioskami, które może obejmą szerszy zakres, niżto było możliwem w sprawozdaniu dotychczasowem.

Przechodząc do wniosków stanowiących przedmiot niniejszej dyskusyi, pozwalam sobie zaznaczyć, że nikt ani w Izbie ani w komisyi nie wątpił o potrzebie zwalczania zarazy, której wytępienie koniecznie jest potrzebnem na to, ażeby handel bydłem w Galicyi powrócił do tego stanowiska, na jakiem był dawniej. Jedynym celem komisyi administracyjnej było uczynić sprawowanie ustawy o tyle względnem, o ile to być może bez osłabienia skuteczności środków przeciw zarazie używanych. Postępując w tym kierunku komisya administracyjna była zdania, że jest właściwą rzeczą okręgów pomorowych zbytecznie nie rozszerzać, nie obejmować nimi całych powiatów politycznych lub sądowych, ale ograniczać je do miejscowości, w których zaraza się pokazała, albo w których bydło jest w ciągłej styczności z bydłem miejscowości zarażonych. Z drugiej strony komisya administracyjna była tego zdania, że rozporządzenie ministeryalne z 29. marca 1889 r. nie może być już dzisiaj stosowane do Galicyi wyłącznie, wiadomą jest rzeczą bowiem, że nie tylko w granicach kraju naszego ale i w innych krajach zaraza się pojawia. A więc jeżeli to rozporządzenie uchylonem być nie może, jeżeli ze względu na interes ono innych krajów monarchii istotnie jest potrzebnem, to rozporządzenie to musi co najmniej być rozciągniętem na wszystkie kraje, gdzie zaraza się okazała. Przytem jest zdaniem komisyi rzeczą niewątpliwą, że rozporządzenie to mogłoby być zmodyfikowaną w niektórych kierunkach, a mianowicie takich, któreby nie osłabiając środków walczenia przeciwko zarazie, mogły jednak handel Galicyi mniej tamować, niż to się dzieje dotychczas. To są wytyczne myśli, któremi się kierowała komisya, stawiając wnioski, które powinnyby skutki ustaw o zarazie pyskowej i racicowej złagodzić dla kraju naszego, nie udaremniając zupełnie celów, jakie sobie c. k. rząd wytknął i dlatego pozwalam sobie najusilniej upraszać, ażebyście panowie raczyli wnioski te podnieść do doniosłości uchwały sejmowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Chamie (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się c. k. rząd, ażeby do okręgów pomorowych, ustanowionych w myśl §. 26. ustawy z 29. lutego 1880' r. celem zapobieżenia szerzeniu się zarazy pyskowej i racicowej wcielał tylko miejscowości zarazą dotknięte lub z niemi w takiej styczności zostające, że zetknięcie się bydła zdrowego z jednej miejscowości z bydłem zarażonem z drugiej, nie dałoby się uniknąć.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy dopiero co odczytany, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

2. Wzywa się c. k. rząd, ażeby rozporządzenie ministeryalne z 29. marca 1889 r. (Dz. u. p. l. 37), dotyczące zawlekania zarazy pyskowej i racicowej z Galicyi do innych krajów, rozciągnął na świnie pochodzące ze wszystkich krajów, w których pomieniona zaraza skonstatowaną została a przestrzegał w szczególności, ażeby rozporządzenie to ściśle stosowane było do świń pochodzących z Węgier.

J. E hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

P. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Wobec znużenia Wysokiej Izby nie myślę wniosku mego długo motywować, powiem tylko, że punkt drugi wniosku komisyi może dać powód do nieporozumień które w intencyi komisyi nie leżały. Ktoby z niechęcią chciał ten drugi punkt interpretować, a takich niechętnych jest w Wiedniu dosyć, mógłby sądzić, że komisya, żądając jaknajsłuszniej rozciągnięcia rozporządzenia na inne kraje monarchii i zastosowania go do Węgier sankcyonuje niejako jego twarde i drakońskie strony. Do tego wniosku też pozwolę sobie dodać poprawkę, ażeby po wyrazach „wzywa się c. k. rząd" dodać słowa: „po modyfikacyi przepisów rozp. z d. 29. marca w sposób wywóz trzody chlewnej tak do chowu przeznaczonej jak i rzeźnej z niedotkniętych zarazą okolic Galicyi do innych krajów monarchii umożliwiający".

Tę poprawkę stawiam dlatego, albowiem zamykanie całego kraju jako całości, wykluczanie trzody na chów przeznaczonej z exportu nie ma racyi bytu, bo jeżeli n. p. husiatyński jest zapowietrzonym i zamknięty, nie wynika z tego wcale, ażeby powiat bialski i krakowski były także zamknięte.

J. E. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Włodzimierza Kozłowskiego, zeche rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

Czy żąda kto jeszcze głosu do drugiego wniosku? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chamiec. Już poprzednio w przemówieniu mojem zaznaczyłem, że uważam za rzecz nie tylko możliwą, ale i potrzebną, ażeby to rozporządzenie ministeryalne z dnia 23. marca 1889 zostało zmodyfikowane o ile tego wymaga handel galicyjski, a nie stoi temu na przeszkodzie cel samego rozporządzenia leżący w zatamowaniu zarazy, dlatego z mojego stanowiska nie mam nic do zarzucenia przeciwko dodatkowi p. Kozłowskiego, i przyjmuję takowy w imieniu komisyi.

J. E. hr. Marszałek. Wobec oświadczenia p. sprawozdawcy, że przyjmuje dodatek p. Kozłowskiego, podaję pod głosowanie ustęp drugi wniosków komisyi wraz z poprawką p. Kozłowskiego.

Kto ustęp drugi z poprawką p. Kozłowskiego przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec (czyta):

3. Wzywa się c. k. rząd, ażeby zarządził, iżby na stacyach kolejowych, na których ładowanie świń jest dozwolonem, organa kolejowe zwracały uwagę nadawców na warunki oznaczone w §. 3. rozporządzenia ministeryalnego z d. 29. marca 1889 r. (Dz. u. p. l. 37), których zaniedbanie spowodować może wedle §. 15. tegoż rozporządzenia odesłanie świń z miejsca przeznaczenia do stacyi nadawczej na koszt i niebezpieczeństwo nadawcy.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 3. zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec. (czyta):

4. Wzywa się c. k. rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie urządził w Białej i Oświęcimie stacye kontumacyjne, z którychby świnie galicyjskie, po przebyciu okresu obserwacyjnego za zdrowe uznane, mogły być transportowane do wszystkich miejscowości monarchii austryackiej jakoteż za granicą bez żadnych tamujących handel ograniczeń.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

C. k. komisarz rządowy Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

C. k. Radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński jako komisarz rządowy. Ponieważ p. Abrahamowicz w przemówieniu swojem położył nacisk na urządzenie stacyj kontumacyjnych, przeto winienem zaznaczyć jak rząd pojmować będzie tę uchwałę w razie, jeżeli utrzyma się wniosek komisyi ad 4. Do wymagania, ażeby rząd „urządzał" stacye kontumacyjne nie ma prawnej podstawy. Zakładanie takich stacyj należy przedewszystkiem do gmin, do kolei i innych czynników bezpośrednio interesowanych. O ile jednak który z tych czynników zajmie się urządzeniem takiej stacyi, może liczyć na najdalej

idące poparcie ze strony rządu. Obecnie są w toku przygotowania około urządzenia zakładu kontumacyjnego w Białej.

Trudność aktywowania zakładu na razie w tem leży, iż jak to wspomniał p. Abrahamowicz rokowania z koleją żelazną nie są jeszcze ukończone. Jest jednak nadzieja, że ta trudność niezadługo uchyloną zostanie. W każdym razie zapewniam, że jak Biała, tak samo i inne gminy mogą liczyć ze strony rządu na najdalej idące poparcie przy zakładaniu stacyj kontumacyjnych.

J. E. hr. Marszałek. Gdy nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 4. zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chamiec. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania

J. E. hr. Marszałek. Kto się zgadza z przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje wnioski komisyi administracyjnej w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. Wnioski są przyjęte w trzeciem czytaniu.

Wobec spóźnionej pory przerywam posiedzenie, proszę tylko p. sekretarza o odczytanie wniosków i interpelacyi.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył wniosek, dotyczący ustanowienia stałej krajowej komisyi dla spraw rolniczych.

Tadeusz Langie
wnioskodawca.

Madeyski, Tom. Rozwadowski, Michałowski, Ed. Micewski, Szeptycki, Stan. Jędrzejowicz, Z. Kozłowski, J. Stadnicki, Z. Dembowski, Fruchtmann, Brykczyński, Rogoyski, Bobrzyński, Czartoryski, Albin Rayski, Borkowski, J. Męciński, W. Koziebrodzki, Wiktor, Edward Raczyński, Palch, Wojciech Dzieduszycki, Polanowski, Zamoyski, Gorayski, W. Struszkiewicz, St. Larysz, Niedzielski, J. Puzyna, Stanisław Stadnicki, Vivien, Gross, Sanguszko, M. Rey, Biliński, Stanisław Szczepanowski, Antoniewicz, Romanowicz, Zbyszewski, T. Merunowicz, Wł. Kozłowski.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten dostatecznie jest poparty. Postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Wniosek.

1. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby dla skuteczniejszej ochrony wolności i czci obywateli państwa poczynił odpowiednie zarządzenia, któreby zdołały zapobiedz nieprawidłowościom wydarzającym się częstokroć przy wykonywaniu ustaw karnych, a w szczególności dawały rękojmię, że sprawowanie urzędów oskarzyciela publicznego, sędziego śledczego i przewodniczącego rozpraw karnych, powierzane będzie zawsze urzędnikom do zajęć tego rodzaju szczególnie uzdatnionym;

2. ażeby wziął pod rozwagę, czy nie wypadałoby zmienić obowiązującą procedurę karną w tym kierunku, ażeby w przygotowawczym okresie procesu karnego władza prokuratora i sędziego śledczego została ograniczoną, natomiast atrybucye Izby radnej trybunału zostały rozszerzone.

II. Wysoki Sejm raczy pod względem formalnym uchwalić:

Wniosek powyższy odsyła się do komisyi prawniczej.

Lwów, dnia 12. listopada 1889.

Madeyski w. r.
wnioskodawca.

Czartoryski, Ziemiałkowski, A. Rey, Dr. Midowicz, St. Badeni, Tyszkowski, Łączyński, S. Koziebrodzki, Żardecki, Palch, Romanowicz, Dydyński, Stanisław Jędrzejowicz, T. Rozwadowski, Zoll, Szeliski, Fr. Jędrzejowicz, Wład. Struszkiewicz, Stanisław Polanowski, Zbyszewski, Brykczyński, Hausner, Lasocki, Mazaraki, Jaworski, W. Koziebrodzki, Dr. Adam Asnyk, Sanguszko, J. Stadnicki, Dr. Larysz-Niedzielski, Goldman, Klemensiewicz, Wiktor, Mikołaj Wolański, Szeptycki, P. Gross, Kor. Horodyski, Kowalski, Wojc. Dzieduszycki, Bobrzyński, J. Męciński, Edward Raczyński, Zamoyski, Vivien, Gniewosz, Antoni Michałowski, J. Romańczuk, Herasymowicz, Huryk, Barabasz, Ochrymowicz, Teliszewski, A. Wodzicki, S. Korczyński, Korytowski, Ks. Sawa, Marchwicki, E. Micewski, T. Langie, W. Wolański, Kułaczkowski, Dr. Sawczak, Rożankowski, Hamorak, Sirko, Okuniewski, Antoniewicz, Mandyczewski, A. Jędrzejowicz, Cha-

miec, Fr. Kramarczyk, Stręk, Potoczek, Niezabitowski, Kapri, Hoszard, Borkowski, E. Zagórski, Scipio, Pilat, Dr. Olpiński, J. Puzyna, E. Torosiewicz, Tyszkiewicz, Siczyński, Słonecki.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Interpelacya

do J. Wgo Pana Komisarza rządowego.

Na posiedzeniu sejmowem z dnia 14. stycznia 1889 uchwaloną została ustawa o wyłączeniu kolonii Unterbergen w powiecie lwowskim ze związku gminy Podbereżce i połączeniu jej z gminą Weinbergen. W tym samym dniu (l. s. 976) uchwała ta udzieloną została c. k. Prezydyum Namiestnictwa celem przedłożenia jej do najwyższej sankcyi, zaś 27. lutego b. r. do l. 8695 przesłano c. k. Prezydyum Namiestnictwa, na jego żądanie, dotyczące tego przedmiotu akta.

Gdy dotąd nie ma odpowiedzi na wspomniane tu pisma kancelaryi sejmowej i Wydziału krajowego, podpisani mają zaszczyt zapytać J. W. c. k. komisarza rządowego:

„Czy i jakie przeszkody zachodzą co do przedłożenia do najwyższej sankcyi uchwalonej przez Sejm ustawy o wyłączeniu kolonii Unterbergen ze związku z gminą Podbereżce, a połączeniu jej z gminą Weinbergen?

Lwów, 12. listopada 1889.

Teofil Merunowicz.

Skałkowski, Dworski, Lenartowicz, Abrahamowicz, W. Rogoyski, Dr. Adam Asnyk, St. Szczepanowski, Albin Rayski, Romanowicz, Goldman, Michalski, Hausner, Dr. Midowicz, Palch, Klemensiewicz, Zbyszewski, Gross.

C. k. komisarz rządowy, radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński. Proszę o głos.

J. E. hr. Marszałek. P. komisarz rządowy ma głos.

C. k. radca Namiestnictwa Dr. Bronisław Łoziński jako komisarz rządowy. Mogę odpowiedzieć zaraz na tę interpelacyę, a mianowicie w ten sposób, że sprawa przyłączenia przysiółka Unterbergen do Weinbergen jest w toku i skoro tylko nadejdą zażądane od c. k. wyższego sądu krajowego wyjaśnienia, sprawa przedstawioną będzie do decyzyi, o ile może być sankcyonowana.

J. E. hr. Marszałek. Porządek dzienny wprawdzie niezupełnie wyczerpany, ale z powodu spóźnionej pory zamykam dzisiejsze posiedzenie. Doszły mnie z kilku stron życzenia, ażeby jutrzejszy dzień pozostawić wolny komisyom, szczególnie komisyi budżetowej do przygotowania sprawozdań. Jeżeli żaden głos przeciwny się nie podniesie, to zapowiem posiedzenie na pojutrze o godzinie 11. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Uważam milczenie za przyzwolenie Wysokiej Izby, i upraszam, by zechciała zebrać się pojutrze o godzinie 11.

Porządek dzienny zostanie pp. posłom do domów rozesłany.

Posiedzenie dzisiejsze zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 35. po południu.